WITAMY DELEGATÓW SPORTU NRD

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 82 | Warszawa, poniedziałek 16 października 1950 r. | Rok VI

MILION NA TRASIE

Warszawskie	98.000
Poznańskie	17.000
Kieleckie	50.000
Olsztyńskie	30.000
Krakowskie	90.000
Szczecińskie	60.000
Dolny Śląsk	105.000
Górny Śląsk	150.000
Lubelskie	15.000
Łódzkie	85.000
Gdańskie	60.000
Białostockie	15.000
Bydgoskie	80.000
Rzeszowskie	60.000



Zasłużony mistrz sportu, kpt. Fokt przemawia przed startem do uczestników marszu.
Foto E. Franckowiak - API

Sukcesy atletów ZSRR w Paryżu

POLSKA WYGRYWA Z BUŁGARIĄ W SOFII

TRIUMFALNY MARSZ szlakami bojowników o Wolność i Pokój

JESZCZE ciągle napływają meldunki z marszów Szlakami Zwycięstw. Liczby te radują nas, napawają optymizmem. Wszędzie prawie pobito rekordy zeszłoroczne, a prowizoryczne obliczenia z egzaminu tężyzny fizycznej — próby na SPO — są imponujące. W wielu miejscowościach wyniosły 95 proc.

Marsze przeprowadzone były we wzniosłym nastroju, wśród entuzjazmu uczestników i widzów. Świadomość wielkiej chwili, świadomość celu, o który walczy dziś cały naród polski, jednoczył maszerujących wspólną ideą — Pokoju, Wolności i Sprawiedliwości dla wszystkich ludzi na świecie.

Ten marsz był nie tylko sprawdzianem sprawności mięśni, był on egzaminem dojrzałości społecznej i politycznej.

Nigdy polski sport nie byłby zdolny uczestniczyć w tego rodzaju masowej imprezie, nie mógłby jej stworzyć. Sport Polski Ludowej, sport, który tętni pełnym życiem właśnie w atmosferze masowych manifestacji wznosi się na wyżyny. Ci, którzy widzieli ulice miast i drogi wiejskie w ten pamiętny dzień 15 października, dzień wielkiego marszu, lepiej jeszcze zrozumieli rewolucję, jaką przechodzi nasza kultura fizyczna. Każdy uczestnik wczorajszego marszu — to bojownik o Pokój, o realizację Planu 6-letniego.

Do sportowców Moskwy:

Drodzy Towarzysze Sportowcy!

My warszawscy uczestnicy marszów Szlakami Zwycięstw, marszów organizowanych w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, gdzie odrodzone Wojsko Polskie u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej stoczyło historyczną, zwycięską bitwę, przesyłamy Wam sportowcom Moskwy serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Przekażcie wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyrazy podziwu za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Jesteście dla nas wzorem i przykładem w naszej codziennej pracy.

Przyjmijcie nasze gorące zapewnienia — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej, wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Jesteśmy pewni, że walka ta zakończy się zwycięsko, bo naszym milionowym szeregom wskazuje drogę i przewodzi Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich pracujących ludzi na całym świecie, Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

Atleci radzieccy odnoszą sukcesy w Paryżu

PARYŻ, 15.10. (Tel. wł.) Rozgrywane w konkurencji europejskiej i pozaeuropejskiej mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów przyniosły wielki sukces reprezentantom Zw. Radzieckiego.

Ogółem brało udział 70 atletów z 23 państw. W w. muszej, koguciej, lekkiej i półciężkiej mistrzami Europy zostali zawodnicy radzieccy. Łopatin, Timiszkian, Świetlikow i Worobiow. Jednocześnie uzyskali oni tytuły wicemistrzów świata.

Timiszkian ustanowił rekord świata dla swojej kategorii w rwaniu oburącz wynikiem 97,5 kg. Niestety wynik ten nie będzie prawdopodobnie uznany, gdyż zawodnik radziecki miał 100 gramów nadwagi, co naturalnie sędziowie natychmiast „odnaleźli".

Wobec braku fenomenalnego radzieckiego zawodnika Nowaka w w. półciężkiej mistrzostwo świata zdobył Polak amerykański, Stańczyk.

Mistrzostwa trwają, do tej pory, nie ma wyników z wag ciężkich. Kucenko (ZSRR) zostanie prawdopodobnie mistrzem Europy.

Zawiedli zawodnicy amerykańscy. Właściwa walka o mistrzostwo świata rozegrała się między przedstawicielami Zw. Radzieckiego i Egiptu. O ostatecznych wynikach zadecyduje w. ciężka. Wac.



Reprezentacyjna kadra piłkarzy zbliża się do mety 10-kilometrowej trasy. Foto E. Franckowiak - API

Zrobimy to w NRD

NA Rondo Waszyngtona przyjechała delegacja Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. .

— Patrz — mówi Manfred Ewald do Anny Strauss — to zdumiewające! W Warszawie bierze dziś udział w marszach całe społeczeństwo!

Anna Strauss chwilę milczy, a następnie z zapałem mówi do Manfreda Ewalda:

— Widzieliśmy w Warszawie wiele zdumiewających rzeczy! Dochodzi do nich dzisiejsza impreza, masowe marsze.

Musimy wprowadzić je i w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Z. W.

– Niech ten marsz...

Przed pomnikiem Braterstwa Broni w Warszawie po odśpiewaniu Międzynarodówki przemówił do uczestników mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów, por. Witucki.

„Niech ten marsz, do którego startujecie będzie wyrazem hołdu dla bohaterów walki o wyzwolenie ojczyzny, niech się stanie wyrazem naszej tężyzny fizycznej i duchowej, waszej ogromnej wdzięczności dla Związku Radzieckiego, naszej niezłomnej woli wykonania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w naszym kraju".

Mówca zakończył przemówienie okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego i Światowego Obozu Pokoju z Generalissimusem Stalinem na czele. Okrzyki zostały entuzjastycznie podchwycone przez zebranych.

Z kolei poszczególne delegacje, wśród których wyróżniała się grupa członków LZS w strojach regionalnych złożyły wieńce u stóp pomnika.

Przemawiający pod pomnikiem ku czci poległych Żołnierzy Armii Radzieckiej zasłużony mistrz sportu kpt. Fokt, mówiąc o znaczeniu bitwy pod Lenino podkreślił, że na jej polach został przypieczętowany wspólnie przelaną krwią braterski sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

We wtorek pierwszy start lekkoatletów ZSRR w Rumunii

BUKARESZT, 15.10. (tel. wł.). Do Bukaresztu przybyła w sobotę 60-osobowa ekipa lekkoatletów radzieckich, na spotkanie z reprezentacją Rumunii 21 i 22 bm.

Kierownikiem ekspedycji jest wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej, Wasiliew. Lekkoatleci radzieccy przybyli w najsilniejszym składzie ze znanymi na całym świecie zawodnikami: Dumbadze, Czudiną, Seczenową, Fokiną, Duchowicz i Karakułowem, Sanadze, Waninem, Kuźniecowem, Bułańczykiem, Kniaziewem oraz Szczerbakowem na czele.

We wtorek w ramach piłkarskiego meczu o mistrzostwo Rumunii zawodnicy radzieccy biegać będą w sztafecie 4 x 200 m i 3 x 800 m w konkurencji kobiet oraz 4 x 200 m mężczyzn.

Występ lekkoatletów radzieckich wywołał w całej Rumunii olbrzymie zainteresowanie.

Siatkarze rozpoczęli mistrzostwa Europy

SOFIA, 15.10. (tel. wł.).

MISTRZOSTWA Europy w piłce siatkowej rozpoczęły się w sobotę 14 bm. dwoma spotkaniami: Polska—Bułgaria drużyn kobiecych i ZSRR — Rumunia drużyn męskich. Oba mecze zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami: siatkarek Polski 3:0 (15:12, 15:7, 15:7) i siatkarzy Związku Radzieckiego 3:0 (15:5, 15:7, 15:6).

W niedzielę natomiast Polacy ulegli Czechosłowakom po zaciętej walce 1:3 (12:15, 9:15, 16:14, 7:15). Bułgarzy przegrali niespodziewanie z Węgrami 2:3 (15:8, 15:10, 15:17, 14;16, 15:17), siatkarki ZSRR rozgromiły Rumunki 3:0 (15:3, 15:0, 15:3), a Czechosłowaczki pokonały Węgierki 3:0 (15:7, 15:11, 15:3).

OFICJALNEGO otwarcia mistrzostw dokonał w imieniu Międzynarodowej Federacji gen. Stoiczew, przew. Bułgarskiego Kom. Kult. Fiz. Przew. FIVB Francuz Libaud ma zjawić się w stolicy Bułgarii dopiero na zakończenie rozgrywek.

Mimo dotkliwego zimna i silnego wiatru, który utrudniał normalną grę drużynom, w dniu otwarcia zebrało się na stadionie 12 tysięcy publiczności.

Siatkarki nasze nie napotkały na poważniejszy opór ze strony Bułgarek, mimo, że nie wykazały się zbyt dobrą grą. Szóstka zawodniczek: Zakrzewska, Kubiakówna, Wojewódzka, Gruszczyńska, English i Szczawińska tworzyły jednak na tyle rutynowany zespół, przewyższający swoje przeciwniczki w taktyce i sile ścięć, że ani przez moment nie było wątpliwości co do końcowego wyniku. W repr. Bułgarii wyróżniła się Nenkowa, rekordzistka Bułgarii w pchnięciu kulą.

Drużyna polska odgraża się, że w następnym meczu z CSR, w poniedziałek, zmusi Czechosłowaczki do najwyższego wysiłku i liczy nawet na sukces wobec częściowo nowego składu repr. CSR.

W meczu ZSRR — Rumunia siatkarze radzieccy wyraźnie się oszczędzali, nie demonstrując normalnej swojej wysokiej klasy gry. Repr. ZSRR grała w zestawieniu: Jakuszew, Uljanow, Rewa, Szagin, Pimenow, Woronin i Zaworonkow.

Spotkanie kobiece sędziował Rumun Gruja, męskie Węgier Lajos.

Niedzielny mecz naszych siatkarzy z CSR był niezwykle emocjonujący. Publiczność dopingowała Polaków, a zwłaszcza oklaskiwała doskonałe zagrania Grodeckiego,

dalszy ciąg na str. 5

Zwycięskie tournée piłki radzieckiej po Norwegii

OSLO. Piłkarze moskiewskiego Spartaka, bawiący na tournée w Norwegii, odnieśli drugi sukces. Po wysokim zwycięstwie w Oslo nad drużyną Sagene 7:1, piłkarze radzieccy wystąpili w Narvik, gdzie pokonali miejscowy zespół „Narvik Turn" 4:0 (3:0).

★

SZTOKHOLM. W swym tournée po krajach skandynawskich drużyna radziecka Spartak spotka się w dniu 21 października z najlepszą drużyną Szwecji FF — Malmo. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Rosunda w Sztokholmie.

Jak donosi prasa szwedzka, zainteresowanie meczem w całej Szwecji jest ogromne. Bilety wstępu na stadion w Rosundzie, mogący pomieścić 40 tysięcy osób, zostały rozprzedane w ciągu jednego dnia.

Ostatni raz piłkarze szwedzcy grali z piłkarzami radzieckimi w r. 1947. Wówczas na boisku Rosunda spotkały się drużyny Dynamo i KK Norrkoeping. Dynamo wygrało w stosunku 4:1.

Nowe rekordy ciężarowców ZSRR

Dwa nowe rekordy ZSRR w podnoszeniu ciężarów ustanowili atleci radzieccy. W wadze ciężkiej oficer marynarki Łaputin uzyskał w wyciskaniu 144,3 kg, poprawiając prawie o 1 kg swój własny rekord. Drugi rekord ZSRR poprawił Ododow (Dynamo) w wadze koguciej, podnosząc podrzutem 126,5 kg.



Biegi sztafetowe, organizowane na licznych stadionach NRD, przyczyniają się w poważnym stopniu do popularyzacji i rozwoju tej dyscypliny sportu.

Papp zwycięża Tormę

CSR-Węgry 10:6 na ringu

PRAGA, 15.10. (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — CSR, rozegrane na ringu w Pradze, zakończyło się dość nieoczekiwanym zwycięstwem CSR 10:6.

Wyniki: w muszej Mykl (CSR) przegrał z Bednaiem (W), w koguciej Muzlay (CSR) pokonał Horvatha (W), w piórkowej Zachara (CSR) wygrał przez dyskwalifikację w 3 r. Farkasa (W), w lekkiej Petrina (CSR) wypunktował Budaia (W), w półśredniej Koudela (CSR) wygrał z Sipoeczem (W), w średniej Lorenc (CSR) przegrał z Szallayem (W), w półciężkiej Torma (CSR) uległ Pappowi (W), w ciężkiej Rademacher (CSR) zwyciężył Bene III (W).

W ringu sędziowali na zmianę Egri i Szallay (Węgry) oraz Szembera (CSR). Na punkty prowadzili walkę na zmianę 2 sędziowie węgierscy i 2 czechosłowaccy.

Czechosłowacy przystąpili do meczu w osłabionym składzie, bez Majdlocha w muszej, który ostatnio chorował, a mimo to odnieśli poważny sukces. Słaba forma Węgrów, awizowana przez korespondenta „Przeglądu Sportowego" z Budapesztu była na ringu praskim zupełnie wyraźna. Nawet tacy zawodnicy, jak Budai, Horvath i Bene III nie potrafili, wobec słabej kondycji, uporać się z przeciwnikami czechosłowackimi.

Ozdobą meczu był pojedynek w półciężkiej między mistrzami olimpijskimi Tormą i Pappem. Obaj rywale rozpoczęli walkę skupieni, szczelnie zakryci, zwody ciałem i ciosy szły o lepsze z unikami i kontrami. Minimalną przewagę wywalcza w I r. Papp. Już jednak w II r. Torma zaczyna energiczniej atakować i kilka błyskawicznych lewych sierpów dochodzi do szczęki Pappa. Węgier rewanżuje się równie szybkimi ciosami pod koniec starcia, ale rundę minimalnie przegrywa.

W III r. trwa zaciekła walka dwu wielkich rywali, walka, która nie przynosi rozstrzygnięcia. Spotkanie było idealnie wyrównane, jednak komplet sędziowski zdecydował o zwycięstwie Pappa.

Zobowiązania sportowców przed rocznicą Wielkiej Rewolucji

W ODPOWIEDZI na apel huty „Pokój" członkowie koła sportowego Budowlanych przy Przedsiębiorstwie Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego postanowili uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej zobowiązaniami sportowymi.

Postanowiono uaktywnić prace koła, wybudować własne boisko, wciągnąć do koła jak najwięcej pracowników przedsiębiorstw oraz podnieść poziom ideologiczny i sportowy członków koła. Do podobnych zobowiązań wezwali i inne koła Budowlanych.

★

SPORTOWCY woj. krakowskiego podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych indywidualnych i zespołowych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Niektóre z tych zobowiązań zostały już w całości lub częściowo zrealizowane, inne znajdują się w stadium realizacji.

Członkowie koła sportowego Centrali Mięsnej przepracowali 469 roboczo-godzin przy wyładowywaniu i przewożeniu cegły oraz 144 roboczo-godzin przy kopaniu ziemniaków w Pleszewie. Członkowie koła sportowego Polskiego Monopolu Tytoniowego przepracowali po jednej godzinie po pracy, przyczyniając się w ten sposób do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych. Członkowie koła sportowego przy Polskich Zakładach Zbożowych są w trakcie realizacji zobowiązania o przepracowaniu w terenie 650 roboczo-godzin przy planowym skupie zboża.

★

Rada Okręgowa ZS Spójni i członkowie kadr instruktorskich tego zrzeszenia oraz członkowie ZS Ogniwo zobowiązali się przepracować po 5 godzin przy budowie domu związków zawodowych. Członkowie koła sportowego powszechnej spółdzielni spożywców oraz członkowie ZS Związkowiec, zobowiązali się przepracować po jednym dniu przy budowie Nowej Huty i częściowo wykonali już swoje zobowiązania. Członkowie ZS Kolejarz postanowili własnymi rękami dokończyć budowy nowej skoczni narciarskiej w Krakowie.

Oprócz zobowiązań zespołowych wielu młodzieżowych przodowników pracy członków kół sportowych podjęło zobowiązania indywidualne.

★

Wicemistrz Polski na żużlu Koleczek z łódzkiego Ogniwa, jako zobowiązanie z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjął się wyremontować urządzenia gospodarcze w łódzkim Ogrodzie Zoologicznym jak pługi, brony i maszyny rolnicze. Prace te nie wchodzą w zakres czynności Koleczka, który pracuje jako szofer-mechanik.

Szybciej, szybciej, naprzód — do zwycięstwa!

Warszawa na trasach marszu

(REPORTAŻ WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU")

WSTAWAŁ mglisty niedzielny ranek. Warszawa jeszcze spała, ale od wczesnej godziny ciągnęły ku punktom startowym grupy uczestników marszów „Szlakami Zwycięstw". Jedne grupy przybywały w ordynku piechotą, inne wysiadały nieprzerwanie z autobusów i tramwajów, tętniących gwarem młodocianych głosów.

Na Rondzie Waszyngtona robi się coraz ciaśniej. Słowa komendy z głośnika kierują wszystkich na właściwe miejsca. Orientację ułatwiają zresztą transparenty z napisami odpowiednich tras. Na kilkanaście minut przed godziną 8 niezorganizowany zrazu tłum młodzieży stoi zgrupowany w kolumnie marszowej na punktach startowych. Kierownicy sprawdzili już listy zgłoszonych i stwierdzą zgodnie, że procent startujących wynosi niemal 100.

PŁONĄ ZNICZE

Jest godzina 8. U stóp pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Radzieckiej, zapłonęły dwa znicze. W mgle porannej widnieje wyraźnie pomnik — symbol bohaterstwa i ofiarności Armii Radzieckiej. Wokół pomnika — sztandary organizacji sportowych i młodzieżowych. Jeszcze kilka chwil i z głośnika płyną słowa przedstawiciela Wojska Polskiego, zasłużonego mistrza sportu, kpt. Fokta.

Kiedy na zakończenie przemówienia, kpt. Fokt wznosi okrzyk na cześć Wojska Polskiego, wyrosłego z ludu i jego najwyższego zwierzchnika — Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta — orkiestra wojskowa gra hymn polski. Słychać następnie dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, a potem Międzynarodówki.

Delegaci organizacji społecznych, sportowych i Wojska składają wieńce u stóp pomnika.

Grupy są już gotowe do marszu. Przez megafon słychać słowa:

„I grupa na 2.500 m start!". Strzał startera i w zwartej kolumnie czwórkowej rusza 50-osobowa grupa dziewcząt ze szkoły Sempołowskiej i chłopców ze szkoły nr 40.

Ranek jest chłodny. Wiele z młodzieży przyszło na start w ciepłych okryciach, które wędrują teraz do rąk troskliwych rodziców. Niektórzy z rodziców będą szli obok swych pociech, bo po marszu okrycia przydadzą się zgrzanym ciałom.

REKORD UCZESTNIKÓW

Starterem na trasie 2.500 m jest popularny Marian Sienkiewicz, stały starter wielkich imprez lekkoatletycznych.

— Przyjemnie jest strzelać tam, gdzie padają rekordy Polski, ale jeszcze przyjemniej jest strzelać tam, gdzie są rekordy, ilości uczestników i to najmłodszych — mówi Sienkiewicz.

— Niedawno właśnie na sygnał tego pistoletu startował Kiszka, który pobił wówczas rekord Polski.

Młodociani uczestnicy marszu proszą startera, aby dawał im sygnał pistoletem:

— Jeszcze nieraz będzie pan strzelał na bieżni — mówią chłopcy 11- i 12-letni — wtedy, kiedy będziemy próbowali atakować rekordy Polski.

Grupy z poszczególnych punktów startują co dwie minuty. Organizacja jest sprawniejsza, niż w roku ubiegłym, bo w ten sposób na pozostałych czterech punktach kierownicy grup mają 8 minut czasu do przygotowania uczestników do startu, nadto uniknie się tłoku na metach.

DOBRE PRZYGOTOWANIE

Przyłączam się do grupy chłopców 11 — 13-letnich, uczniów szkoły TPD przy ul. Wiktorskiej. Prym wodzą tu Andrzejek Kokosiński i Zbyszek Dąbrowski. Na zapytanie, czy chłopcy mają dobre przygotowanie do marszu, słyszę z 15 głosów, prześcigających się w odpowiedziach:

— Trenowaliśmy dwa razy w tygodniu na ulicy od Wiktorskiej do Puławskiej. Zamiast minimum 23 minuty na 2.500 m, osiągaliśmy zawsze około 20 minut!

Jesteśmy na starcie trasy na 5.000 m. Grupę 50-osobową stanowią połączone zespoły dziewcząt z Gimnazjum Praskiego i Żmichowskiej. Wiek uczestniczek 15 — 16 lat. Uczennice z Gimnazjum Praskiego zapewniają mnie, że trenowały pilnie na boisku szkolnym, a te ze Żmichowskiej — w parku szkolnym „strasznie dużo", konkretnie mówiąc od miesiąca po trzy razy tygodniowo.

Przy punktach startowych umieszczone są tablice orientacyjne z poszczególnymi trasami. Tablice są obłężone, bo każdy z uczestników chce wiedzieć, jakimi ulicami będzie maszerował do mety.

TYLKO WYRÓŻNIENI

Za kilka minut wystartuje na 10 km II grupa jednostki wojskowej, pod komendą ppor. Bronisławą Chełmońskiego. Porucznik mówi, że w jego grupie maszerują sami ochotnicy.

— Zgłosiło się ich wielu — opowiada ppor. Chełmoński — wybraliśmy jednak tylko tych, którzy wyróżnili się w pracy...

— ...Ja to już chciałbym lecieć — przerywa któryś z szeregowców. — Pilno mi do tego, abyśmy pokazali na trasie, co potrafimy. Z pewnością zrobimy lepszy czas od minimum.

— A ja to cieszę się — dodaje inny — że razem z nami startuje tylu cywilów...

Ulicami w kierunku na Warszawę maszerują zwarte grupy dziewcząt, chłopców i młodzieży. Maszerują raźno. Kto zabrał ze sobą ciepły szalik, już niesie go teraz w rękach. Policzki zarumienione od ruchu, w oczach błyski radości.

Szybciej, szybciej! Musimy uzyskać jak najlepszy czas! W jakiejś grupie ktoś nie dorównał wzrostem swym rówieśnikom. Wyciąga nogi, ale nie może wytrzymać tempa. Grupa ma ambicję dojść do mety zwarcie, ujmują więc chłopca pod ramiona jego koledzy. Chłopiec próbuje się zrazu opierać, ale szybko poddaje się i wspomagany teraz przez towarzyszy, sprawniej maszeruje.

NA WŁASNYM PODWÓRKU

Meta trasy na 2.500 m jest na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Kierownicy przybywających grup z daleka już machają barwnymi protokołami, a chłopcy i dziewczęta mają już przygotowane karty uczestnictwa, które zaraz na mecie wkładają do pudełka. Mierzący czas głośno sygnalizuje minuty. Karty uczestnictwa wędrują do kopert, na których sekretarka wpisuje szczegółowo godzinę przybycia.

Grupa chłopców w wieku 13 — 14 lat z pobliskiej szkoły ogólnokształcącej przy ul. Drewnianej czuje się tu jak na swoim podwórku. Właśnie na tym terenie przeprowadzała sumienne treningi.

— Zamiast 23 minut, mieliśmy na treningach 14 minut — nie bez słusznej dumy mówi któryś z chłopców, dodając, że szkoła koedukacyjna jest tu reprezentowana przez najlepszych, zresztą tylko chłopców, bo dziewczęta, jako słabsze, zostały wyeliminowane po treningach.

13-letni Kazio Sioch, Staś Skierczyński i Zbyszek Rzepecki opowiadają jeden przez drugiego, dlaczego dziś maszerowali.

— Zdajemy normy na SPO, a poza tym czcimy Dzień naszego Wojska i rocznicę bohaterskiej bitwy Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej.

Do mety zbliża się grupa ze szkół 132 i 182 z Woli. Maszeruje z nimi nauczyciel w. f., Rekosz, obładowany paltami swych 10 wychowanków. Chłopcy wdzięczni są za to swemu opiekunowi i z dumą opowiadają, że minęli na trasie jedną grupę.

Grupa dziewcząt ze szkoły 178 i chłopców ze szkoły 93 z ulicy Różanej, zwraca uwagę swą doskonałą postawą. Przybyła do mety w zwartym ordynku. Dzieci ledwie tylko odetchnęły, zapytują komisję sędziowską o czas w jakim przeszły trasę. Krysia Pałczyńska opowiada, że wszyscy po drodze chwalili te grupę za jej zwartą postawę.

— Szliśmy krok w krok — mówi Krysia i zaraz zapytuje, kiedy będą wyniki?

NA MECIE 10 KM

Teraz znowu skok przez ulice Warszawy i jesteśmy na mecie 10 km na stadionie ZS Gwardii, na ul. Narbutta. Orkiestra wojskowa wita marszem każdą grupę, przybywającą do mety. Grupy akademików kończą marsz, skandując: „Bie-rut — Sta-lin —Pokój!"

I tutaj wszyscy uczestnicy interesują się, w jakim czasie przebyły trasę. W rozlicznych grupach wojskowych raz po raz słychać radosne okrzyki:

— Przyszliśmy o 8 minut przed czasem! — albo:

— Piechocińcy nie dali się nam, ale i tak mamy czas lepszy o kilka minut od wyznaczonego minimum na SPO!

Tysiące dzieci i młodzieży przemaszerowało z Pragi na dziesięciu trasach do punktów docelowych. Tysiące serc biło w tym dniu żywszym tętnem. Młodzież razem z całym społeczeństwem święciła w tym dniu rocznicę zwycięskiej bitwy Wojska Polskiego pod Lenino, bitwy, która przez wspólnie przelaną krew z Armią Radziecką zapoczątkowała triumfalny marsz aż do gniazda faszyzmu hitlerowskiego — do Berlina.

Jednocześnie zaś młodzież nasza dokumentowała w tym dniu swą sprawność fizyczną, dzięki której tym łatwiej będzie jej realizować zadania, jakie nakłada na nią Plan 6-letni.

ZYGMUNT WEISS

Przodownicy pracy z Wrocławia w szeregach maszerujących

WROCŁAW, 15.10 (Tel. wł.). Żadna z dotychczasowych imprez masowych nie wypadła tak imponująco jak tegoroczne Marsze Szlakami Zwycięstw we Wrocławiu. Ponad 100 tys. uczestników, z których większość osiągnęła minima na odznakę SPO, sprężysta organizacja wszystkich pionów, zrzeszeń, klubów i kół sportowych, odświętnie udekorowane trasy, masowy udział uczącej się młodzieży, niespotykany entuzjazm uczestników i wreszcie wspaniała pogoda złożyły się na ten imponujący marsz, w którym uczestnicy dokumentowali swą przyjaźń polsko-radziecką, tężyznę fizyczną, zdolność do pracy, do walki o pokój i socjalizm.

Szczególnie imponująco maszerowała młodzież szkolna, a zwłaszcza 6 tys. uczniów i uczennic szkół zawodowych. Na stadionie Pafawagu startowało 3 tys. osób. Na Stadionie Olimpijskim i Elektrowni startowało ponad 2 tys. członków Ogniwa.

Przodownik pracy hajpel, aktywista Smolak, przodownik pracy Ignaczewski, siwa pracownica tramwajów miejskich Jarminiak — szli w jednym szeregu, rozumiejąc sens tej imprezy.

Na metę Spójni przybył pierwszy znany lekkoatleta Kuśmirek, który dystans 10 km pokrył w czasie 59,2.

Na stadionie AZS maszerowało ok. 2 tys. akademików. Najlepiej spisali się studenci Politechniki. Ich transparenty mówią o hasłach pod jakimi rozpoczął się rok nauki: „Każda godzina nauki to cegła w budowie Planu 6-letniego".

Po południu delegacje wszystkich zrzeszeń i organizacji udały się na cmentarz radziecki. Barwną kawalkadę sportowców prowadziła sztafeta motocyklowa Związkowca. Jednominutową ciszą uczcili zgromadzeni pamięć tych, którzy przelali krew za Polskę. O przyjaźni polsko-radzieckiej i o znaczeniu kultury fizycznej mówił przewodniczący WKKF — Karst, a pięściarz Krupiński ślubował w imieniu sportowców wrocławskich wielką przyjaźń do sportowców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W marszach Szlakami Zwycięstw startowało na Dolnym Śląsku 105408 uczestników, z których na Wrocław przypadło 30 tys. Najlepiej spisały się powiaty: Dzierżoniów — 9.434, Kłocko — 6.848, Legnica — 5.937. Wśród ogólnej ilości uczestników było 30% kobiet. Pierwsze miejsce wśród klubów zajmuje Pafawag — 9.851, DOSZ — 6.050, AZS — 1.694. (Dr.)

LZS-y nie zawiodły w woj. lubelskim

LUBLIN, 15.10. (tel. wł.). W marszach jesiennych w Lublinie ogółem brało udział 7.602 uczestników, w tym normę na odznakę SPO uzyskało 6.463 osoby. Wg. nieoficjalnych danych (ponieważ nie nadeszły jeszcze wszystkie meldunki z terenu województwa) dotychczasowych maszerowało ponad 40 tys. uczestników w marszach jesiennych w woj. lubelskim. W Puławach jedna z drużyn wojskowych uzyskała b. dobry czas na 10 km — 57 min.

Miasto Puławy — 1.303 uczestników w tym 830 kobiet. Kraśnik — ok. 5 tys. uczestników, Łuków — 2.500, Biała Podlaska — ok. 4 tys. Chełm 5.500 uczestników. Należy podkreślić duży udział LZS w tegorocznych marszach jesiennych.

Rekordy marszowe Nowej Huty i Krakowa

KRAKÓW, 15.10. (Tel. wł.) Uczestnikom marszów jesiennych i licznym tłumom widzów sprawili uczestnicy Państw. Lic. Telekomunikacyjnego miłą niespodziankę. Uruchomili oni we własnym zakresie samochód transmisyjny i objeżdżając boiska w Krakowie i w Nowej Hucie przeprowadzali reportaże i improwizowali transmisję informujące o tym, co się dzieje na innych trasach.

Budowniczowie Nowej Huty złożyli wiele dowodów nieustawania w wysiłkach, aby dorównać przodującej młodzieży świata — młodzieży komsomolskiej. Kiedy na metę na Nowym Stadionie w Nowej Hucie przybyła pierwsza 100-osobowa grupa ZMP-owców pod dowództwem Paprockiego, imponując wspaniałą kondycją, wówczas członkowie tej brygady z dumą mówili:

— A co, nasza brygada przoduje nie tylko w pracy, ale i w sporcie.

Docenili również znaczenie marszów dla kondycji piłkarze Stali Prądnika, którzy wzięli gremialny udział wraz z całym kierownictwem. Piłkarze ligowych drużyn z Gędłkiem i Glimasem na czele, zasłużeni mistrzowie sportu Maciejko i Verey zjawili się również na starcie. Ten ostatni startował na boisku AWF, gdzie zgodnie z zobowiązaniem wystawił AZS kilka tysięcy uczestników. Kiedy jedna z grup USP podchodziła na metę w zwartym szeregu wówczas na krok przed linią mety zatrzymały się wszystkie uczestniczki, przepuszczając przez linię jedną z koleżanek. Była to Teresa Sasak, której koleżanki ofiarowały pierwsze miejsce jako... podarunek imieninowy.

Uzupełniając ten reportaż cyframi trzeba podkreślić, że z ogólnej liczby 90 tys. startujących na terenie woj. krakowskiego na Kraków przypada ok. 30 tys., a na Nową Hutę ponad 9 tys. Z powiatów na pierwsze miejsce wysunął się Tarnów, gdzie w mieście startowało ponad 4 tys., a w gminach ok. 4 tys. uczestników. Na drugim miejscu znajduje się Brzesko. Akcja ZMP-owców, którzy w okresie przygotowań odwiedzili w tym powiecie każdą wieś, wydała poważny rezultat i Brzesko znalazło się na drugim miejscu między 16 powiatami województwa.

Wśród 30 tys. startujących w Krakowie poważny odsetek stanowi młodzież szkolna. Przekroczyła ona znacznie zaplanowany wynik. (H)

Ze śpiewem na ustach maszerowano w Radomiu

RADOM, 15.10. (Tel. wł.) — W marszach jesiennych wzięło udział ok. 3 tys. uczestników, przy czym pod względem liczebności na pierwsze miejsce wysunęła się młodzież szkolna. Zespoły wytrzymywały w dobrej formie wysiłek na trasie, powracając ze śpiewem na metę. Olbrzymia większość uczestników osiągnęła przewidziane minimum. (Ser.)

W Poznaniu dookoła stoków Cytadeli

POZNAŃ, 15. 10. (Tel. wł.) W całej Wielkopolsce odbyły się w niedzielę Marsze Szlakami Zwycięstw, które stały się potężną manifestacją sportowców na rzecz pokoju oraz niezłomnej i wiecznej przyjaźni polsko - radzieckiej. Wiele tysięcy młodzieży stanęło na startach marszu. Na terenie Poznania przeprowadzono marsze jesienne dookoła stoków Cytadeli. W godzinach rannych sportowcy z poszczególnych zrzeszeń, młodzież szkolna oraz SP przemaszerowali w szybkim marszu z flagami i transparentami ulicami miasta pod stoki Cytadeli, przy czym czołówkę stanowili najwybitniejsi sportowcy z Adamczykiem, Grzechowiakiem i Krystkowiakiem na czele.

Przy burzliwych okłaskach widowni wyruszyły poszczególne grupy na trasę do szlachetnej rywalizacji. Ogółem w Poznaniu startowało w imprezie centralnej ponad 5 tys. zawodników. Prawie wszyscy uczestnicy marszu uzyskali czasy lepsze od wyznaczonego minimum.

W Gnieźnie startowało 2.651 zawodników, w tym 972 kobiety. W Kaliszu, na prawie 4 tys. startujących, liczba kobiet wyniosła 513. We Wschowej startowało 312 kobiet oraz 500 mężczyzn. W Krotoszynie na 3.511 startujących zanotowano aż 1.675 kobiet, przy czym przeważały zawodniczki LZS, które prawie wszystkie uzyskały wymagane czasy.

W pierwszym dniu do marszów jesiennych w samej Zielonej Górze stanęła młodzież szkół podstawowych w liczbie ok. 700. (Ol.)

Chychła dał przykład jak maszerować

GDYNIA, 15.10 (Tel. wł.).

Wg pierwszych meldunków nadeszłych z terenu woj. gdańskiego w pierwszym dniu marszów jesiennych udział brało 60.094 osoby.

Na specjalną uwagę zasługuje w Gdańsku — AZS, które wystawiło 2.127 uczestników, w tym 343 kobiet, następnie koło sportowe przy stoczni gdańskiej — 2.683 uczestników, ZS Budowlani — 1.800, ponad 3 tys. gwardzistów.

Najstarszym uczestnikiem był 61-letni Grzegorz Hamada, który odcinek 10 tys. m przebył w b. dobrej kondycji w czasie poniżej 1 godz. 20 min. Na uwagę zasługuje również doskonały czas mistrza Polski w boksie Chychły, który przebył trasę 10 tys. m w czasie 55,17. (Sk)

Górniczy i hutniczy Śląsk nie zawiódł w marszach

KATOWICE, 15.10. (Tel. wł.) — Na całym Śląsku Marsze Jesienne wypadły b. okazałe. Maszerowali młodzi, starzy, mężczyźni, kobiety, żołnierze, górnicy, młodzież szkolna. W Katowicach startowało 13.305 uczestników, w tym 2.999 kobiet. Piechurzy wzięli mocne tempo, co świadczy o dobrym przygotowaniu. Doskonałą postawą wyróżniło się wojsko, ZMP oraz liczni członkowie katowickiego AZS.

W Bielsku startowało 2.480. Zaledwie 4 uczestników nie osiągnęło norm na SPO.

W Zabrzu startowało 7.668. Wśród uczestników widziano znanego przodownika pracy Cyronia oraz pięściarza Grzywocza. Pracownicy huty „Pokój", którzy z okazji 33-rocznicy Rewolucji Październikowej wezwali cały kraj do nowych zobowiązań, w sile 1.400 osób zjawili się na starcie. Koło sportowe przy hucie „Florian" wystawiło do Marszów Jesiennych 602 uczestników. W pracy nad zorganizowaniem Marszów Jesiennych przy hucie „Florian" wyróżnił się młody ZMP-owiec Kulik. (B)

Dziarscy chłopcy z S.P. przodowali w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 15.10 (Tel. wł.). Wyciągnięty, równy krok, twarze uśmiechnięte w jesiennym słońcu — tak maszerowali junacy 40 brygady „Służba Polsce", którzy przyjechali do Częstochowy z Gdańska i Żuław, aby stanąć do prac przy rozbudowie huty żelaza „Częstochowa".

— Hej tam na końcu! trzymać krok! — woła prowadzący do maruderów, którzy wyciągają nogi i sapiąc z wysiłku dociągają do całej grupy.

Tak wpadają na metę dziarscy chłopcy z Żuław w dobrym czasie 1 godz. 7 min. na 10 km.

Uczennice szkół podstawowych maszerują przez ulice, powiewając warkoczami przeplecionymi kokardami. Meta już blisko. Basia Czech ze szkoły ogólnokształcącej na Ostatnim Groszu przyspiesza kroku i wyprzedza swoje rywalki, kończąc marsz na trasie 2,5 km w czasie 14 min., tuż za nią wpadają Basia Lemańska, Natalia Turek, Marysia Lampe i Oleńka Zbrojkiewicz ze szkoły podstawowej Nr 11.

Start w marszach — to dla chłopców — synów włókniarzy, hutników i górników znaczy jednocześnie start do socjalizmu, Planu 6-letniego i dobrobytu mas pracujących, jaki przy piecach hutniczych, krosnach i kopalnianych wrębiarkach rozpoczęli ich ojcowie.

Gdy młodzież kończy marsze, w powietrzu rozlega się jeszcze długo echo marszu, którym żołnierze i uczniowie, milicjanci i hutnicy, akademicy i włókniarze uczcili 7-mą rocznicę bitwy pod Lenino.

Ogółem w Marszach Jesiennych brało w Częstochowie udział około 3 tys. osób, z których większość stanowiła młodzież szkół podstawowych.

65 lat liczył uczestnik marszów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 15.10. (Tel. wł.) Marsze Jesienne szlakiem zwycięstw zmobilizowały na terenie woj. bydgoskiego rekordową ilość uczestników, rekrutujących się z młodzieży szkół podstawowych, średnich, młodzieży robotniczej, wiejskiej „SP" i wojska.

Zwarte szeregi startujących sprawiły, że akt główny tegorocznych Marszów stał się na Pomorzu potężną manifestacją tężyzny kultury fizycznej. W bydgoszczy na Pl. Bohaterów Stalingradu zebrało się 12.682 zawodników.

Większość startujących zawodników uzyskała przepisane minima. Na uwagę zasługuje grupa powyżej lat 40, w której startowało 4 zawodników. Zwyciężył Kaczmarczyk lat 57 ze Związkowca przed Rafałowiczem lat 40, Ginterem lat 63 i Łagutką reemigrantem z Francji lat 65. Obaj ostatni to — robotnicy zakładów rowerowych.

Poza Bydgoszczą w poszczególnych ośrodkach startowały następujące ilości zawodników: miasto Grudziądz 3955, pow Grudziądz 8140 w tym kobiet 1343 Miasto Inowrocław — 2987 w tym kobiet 1625. Miasto Toruń — 8438 w tym kobiet 2485 pow Toruń 3624, miasto Włocławek — 8926, pow. Włocławek 4321, kobiet 4500. Bydgoszcz 12652, kobiet 5738, pow. Bydgoszcz — 3300 kobiet 844. Aleksandrów Kuj. miasto 1723, pow. 1527. Chełmno miasto — 1435, pow. 994 w tym kobiet 903. Chojnice miasto — 1052, powiat 697, kobiet 825. Lipno miasto — 713, pow. 1000, kobiet 511. Rypin miasto — 946, powiat 1450, kobiet 700. Sompolno miasto — 502, kobiet 200, Szubin miasto — 1300, powiat 512, kobiet — 820. Tuchola miasto — 655, powiat 348, kobiet 300. Wąbrzeźno miasto — 2310, powiat 664, kobiet 1195. Wyrzysk miasto 1895, pow. 528, kobiet 989. Żnin miasto — 725, pow. 575, w tym kobiet — 482. (Wic)

Łódź bije zeszłoroczny rekord

ŁÓDŹ, 15.10. (tel. wł.). We wszystkich parkach i podmiejskich lasach Łodzi rojno było i gwarno. Szykowali się do marszów uczniowie szkół podstawowych, czyniły ostatnie przygotowania uczennice, a gdzieindziej znów sprawnie ustawiało się w szeregach wojsko.

Zwiedzamy kolejno poszczególne punkty marszów jesiennych w Łodzi. W lesie Łagiewnickim rozbiły swój obóz akademicy. Na całej trasie trzepocą chorągwie. Nad stołem sędziowskim łopoce wielki emblemat AZS. Akademicy spisali się dzielnie. Kto wie, czy marsze, jesienne nie będą zwrotnym punktem łódzkiego AZS-u.

Również zrzeszenia sportowe zdały egzamin. Na trasie widzimy kolarza Beka, piłkarzy ŁKS Włókniarza Barana, Pałkolo, Urbana. Meldunki donoszą, że znów na drugim końcu miasta startowali koszykarze Spójni z Pawlakiem na czele.

W tej chwili trudno jest jeszcze operować dokładnymi liczbami, gdy chodzi o uczestników, ale już teraz można stwierdzić jedno. Łódź pobiła pod względem ilości startujących zeszłoroczny rekord. (W. L.)

12.000 zawodników LZS-ów w woj. olsztyńskim

OLSZTYN, 15.10 (Tel. wł.). Sportowcy Warmii i Mazur pilnie przygotowywali się do tej wielkiej imprezy masowej, pragnąc godnie uczcić rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino.

W woj. olsztyńskim na starcie marszów jesiennych stanęło ponad 30 tys. zawodników. Bardzo licznie reprezentowane były LZS-y, które zgłosiły 12 tys. uczestników. W samym Olsztynie w marszach wzięło udział 4.750 zawodników.

Z powiatów wyróżnił się Susz, w którym w marszach startowało 3.640 osób. (rk).

11.000 startowało w Szczecinie

SZCZECIN, 15.10 (Tel. wł.). Jesienne słońce ściągnęło na Błonia tysiące mieszkańców Szczecina, którzy z zainteresowaniem przyglądali się maszerującym.

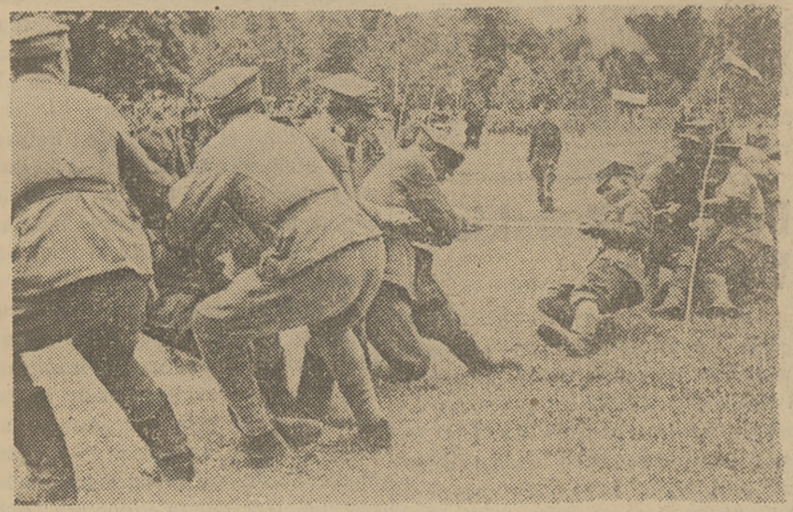
Na Jasnych Błoniach znajdowały się start i meta dla niektórych grup oraz meta dla grup startujących z innych punktów miasta. Zrzeszenia Gwardia i Kolejarz urządziły osobno marsze ze startem i metą obok gmachu DOKP. Ponadto dla młodzieży szkolnej i pracowników fabryk i zakładów pracy w Dąbiu w Żydowcach i Stołczynie przeprowadzono oddzielne marsze.

Ogółem na terenie Szczecina oraz przedmieść startowało ponad 11 tys. osób. W województwach szczecińskim i koszalińskim przypuszczalna liczba startujących wyniesie około 60 tys. osób. Dużą frekwencję zanotowano w Słupsku, gdzie w marszach wzięło udział 4200 osób, w tym ponad 1300 kobiet (Cz.).

7 lat sportu odrodzonego Wojska Polskiego



Zaczęło się od boksu... kanadyjskiego. W Sielcach w 1943 r. emocjonowali się nim szeregowi i generałowie. Foto WAF



Drużynowe mistrzostwa ograniczały się do „przeciągania liny", ale walczono aż do ostatecznego rezultatu. To znaczy do upadku drużyn przez pęknięcie liny... Foto WAF



Największym jednak powodzeniem cieszyły się biegi. Oto jedna z pierwszych stumetrówek odrodzonego Wojska Polskiego Foto WAF

Gen. Jerzy Bordziłowski

Każdy żołnierz polski będzie czynnym sportowcem

W 47 n-rze pisma GKKF „Sport" ukazał się artykuł gen. dyw. Jerzego Bordziłowskiego pt. „Wykonamy rozkaz Marszałka Rokossowskiego". Artykuł ten przedrukowujemy w całości:

UBIEGŁY rok pracy sportu polskiego udowodnił słuszność drogi rozwoju, drogi wskazanej przez Biuro Polityczne KC PZPR. Reorganizacja sportu polskiego przyniosła poważne osiągnięcia tak w umasowieniu kultury fizycznej, jak i podwyższeniu jej jakości.

Wojsko Polskie reorganizując pracę wychowania fizycznego opierało się przede wszystkim na uchwałach Biura Politycznego. Jednocześnie, jak w innych dziedzinach, tak i w sztuce wojennej opierało się ono o olbrzymie doświadczenia przodującej armii — Armii Radzieckiej, która dziedzinę wychowania fizycznego postawiła na bardzo wysokim poziomie.

Znaczenie wychowania fizycznego w armii radzieckiej sprecyzowane zostało w jednym z rozkazów Generalissimusa Stalina. Czytamy w nim — „żołnierze i marynarze winni hartować się fizycznie, aby stać się dobrymi żołnierzami, przygotowanymi do pokonywania wszelkich trudności życia bojowego", Rozkaz ten od kilku lat realizowany jest z powodzeniem. Każdy żołnierz Armii Radzieckiej jest czynnym sportowcem. Sport i kierowanie nim zajmuje poważne miejsce w działalności wszystkich dowódców Armii Radzieckiej.

Nad umasowieniem sportu w wojsku radzieckim pracują wydajnie organizacje partyjne i komsomolskie. Aktyw sportowy w wojsku rekrutuje się przede wszystkim z komunistów i komsomolców.

W ostatnim półtoraroczu osiągnięto wspaniałe wyniki. Ilość żołnierzy radzieckich, którzy w roku 1949 zdobyli odznakę GTO była dwukrotnie większa niż w roku 1948. GTO drugiego stopnia zdobyło pięciokrotnie więcej żołnierzy. Są jednostki, w których cały skład osobowy zdobył tę odznakę.

Szerokie umasowienie sportu przyczyniło się do ustanowienia szeregu nowych rekordów sportowych Armii Radzieckiej. Sportowcy wojskowi zajmują zaszczytne miejsce w szeregach sportowców ZSRR. W roku 1948 wojskowi zdobyli ponad 100 złotych medali (mistrzowie lub rekordziści ZSRR). W roku 1949 ilość zdobytych medali wzrosła dwukrotnie. Rok 1950 przyniósł nowe sukcesy. Najlepsi sportowcy Armii Radzieckiej ustanowili szereg dalszych rekordów sportowych w strzelectwie, biegach i ciężkiej atletyce.

W Wojsku Polskim chcemy naśladować sportowców Armii Radzieckiej, chcemy być do nich podobni, chcemy stać się potężnym filarem polskiego sportu. Aby jednak osiągnąć takie jak sportowcy radzieccy sukcesy, musimy włożyć niemniejszy od nich wysiłek, wolę, energię, musimy polepszyć i udoskonalić organizacyjne formy sportu.

„Zwycięstwo nie przychodzi samo — trzeba je zdobyć"!

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej. Marszałka Rokossowskiego w roku bieżącym wprowadził nową strukturę organizacyjną sportu w wojsku, jasno określił drogi i sposoby osiągnięcia tych celów.

WOJSKO BĘDZIE WZOREM

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje tak programowe wyszkolenie fizyczne, jak i sport wyczynowy. Wyszkolenie fizyczne staje się nieodzowną częścią składową wyszkolenia bojowego. Zasadniczym jego celem jest — jak mówią o tym uchwały Biura Politycznego — wychowanie żołnierzy wytrwałych na trudy życia bojowego, wychowanie ludzi odważnych, z zahartowaną wolą, przygotowanych „do obrony, w razie potrzeby, granic ludowej ojczyzny". Żołnierz zahartowany fizycznie w wojsku, po powrocie do warsztatu pracy i pługa, będzie gotów do twórczej pracy pokojowej. Więcej, musi on stać się przodownikiem sportu na wsi i w mieście. Najlepsi z nich — to przyszli instruktorzy sportu.

Programowe wychowanie fizyczne jest służbowym obowiązkiem wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego. Obejmuje ono najbardziej użyteczne dla wojska gałęzie sportu — gimnastykę poranną, gimnastykę przyrządową, walkę wręcz, pokonywanie przeszkód, pływanie, marsze, narciarstwo. Sport masowy i wyczynowy obejmuje prawie wszystkie gałęzie sportu. Organizuje się on na podstawach dobrowolności w kołach i klubach sportowych. Dowódca jednostki kieruje nim poprzez wybierane zarządy.

CENTRALNY klub sportowy wojska — CWKS jest reprezentacyjnym klubem W. P. Musi on być szkołą i wzorem dla innych klubów wojskowych, musi on propagować sport tak wewnątrz, jak i na zewnątrz wojska.

CDKA — jego sukcesy, wysoki poziom i popularność — musi być wzorem i służyć za przykład dla naszego CWKS.

W roku bieżącym przeprowadzono w wojsku wiele zawodów sportowych — lekkoatletycznych, gimnastycznych, strzeleckich, szermierki, boksu, pływania, piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Zawody te wykazały znaczny postęp, tak w dziedzinie rozszerzenia uprawianych konkurencji, jak i w umasowieniu i podwyższeniu wyników.

Ustalone zostały nowe rekordy sportowe W. P. Na 10 konkurencji w lekkoatletyce ustanowiono 6 nowych rekordów wojska, w pływaniu padły dwa nowe rekordy wojska.

Wielu zawodników osiągnęło bardzo dobre wyniki indywidualne. Mat Cichoński zdobył pierwsze miejsce w czterech konkurencjach pływania. Por. Kardas w biegu na 100 m osiągnął czas 10,9 sek. kpr. Szwargot przebiegł 1500 m w czasie 4:08.8, por. Starościński w skoku w dal osiągnął wynik 7,00 m, kpt. Żochowski w rzucie dyskiem uzyskał 40,57.

Wyniki te stawiają zawodników wojskowych w szeregach najlepszych sportowców polskich.

Ostatnie mistrzostwa W. P. w piłce nożnej wykazały podniesienie się ogólnego poziomu w tej dyscyplinie sportu. Co szczególnie raduje — to fakt lepszego opanowania taktyki gry, co zawsze było słabym punktem naszych piłkarzy. Poziom wielu drużyn był wyrównany, walka więc o pierwsze miejsce była prawdziwie zażarta. Do ostatniego meczu nie było wiadomo kto zajmie pierwsze trzy miejsca. Zwyciężyła Warszawa przed Krakowem i Lotnictwem.

IMPREZY MASOWE

Przestawienie sportu na nowe tory, jego reorganizacja — dały już pierwsze, pomyślne wyniki. Są one silnym bodźcem do czekającej nas dalszej wytężonej pracy i to we wszystkich dziedzinach sportu. W roku przyszłym, w celu dalszego umasowienia sportu przeprowadzimy wielką ilość imprez masowych.

Zaczną się one z najniższego szczebla— kompanii, a skończą się na najwyższym— mistrzostwach W. P. Po raz pierwszy przeprowadzone będą Spartakiady W. P. (zimowa i letnia).

Baza materialna — ilość i stan stadionów, boisk, sprzętu — znajduje się już w obecnym okresie na takim poziomie, że umożliwia w zupełności pełne przeprowadzenie programowego wyszkolenia fizycznego, jak i uprawianie sportu wyczynowego. CWKS z dniem 1.1.1951 r. otrzyma od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej stadion W. P., co bezsprzecznie przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego, tego przodującego wojskowego klubu.

Dowódcy jednostek, w ręku których spoczywa kierowanie całością wychowania fizycznego swoich jednostek, zarządy kół i klubów sportowych, organizacje partyjne i młodzieżowe — muszą dołożyć wszelkich starań, aby rok 1951 był rokiem nowych osiągnięć i sukcesów w sporcie wojskowym. Wytężona praca pozwoli nam wykonać rozkaz Marszałka Rokossowskiego, realizować uchwały Biura Politycznego KC PZPR i przyczynić się tak do podniesienia gotowości bojowej Wojska Polskiego, jak i do podniesienia poziomu polskiego sportu.



Gen. Bordziłowski wręcza nagrody członkom zwycięskiego zespołu piłki nożnej w tegorocznych mistrz. W. P. — repr. OW Warszawa. Foto WAF



To już stało się w 7 lat później: zwycięzcy sztafety olimpijskiej — czterej marynarze — po sukcesie na Mistrzostwach W. P. w Warszawie. Foto E. Franckowiak - API



7 metrów — to było nieziszczalne marzenie żołnierzy. W 1950 r. właśnie takiego wyniku powinszować mógł Storościńskiemu gen. Popławski. Foto E. Franckowiak - API

Sport na codzień w jednostce wojskowej

W JEDNOSTCE wojskowej podstawą pracy sportowej są treningi. Treningi, przeprowadzane sumiennie i dokładnie, z wykorzystywaniem każdej chwili wolnego czasu. To nieprawda, że trudno go znaleźć — są godziny wolne od zajęć, są niedziele, gdy część czasu można poświęcić dłuższym ćwiczeniom sportowym. Dobre treningi podnoszą kondycję fizyczną żołnierza, a przy tym coraz bardziej popularyzują wychowanie fizyczne i sport.

WŁASNA REPREZENTACJA

W jednostce, którą wizytujemy, przoduje pododdział oficera Drozdowskiego. Do niedawna nie działo się w niej tak dobrze — żołnierze raz po raz otrzymywali niskie stopnie z wychowania fizycznego i sportu. A dziś, dzięki planowej pracy, właśnie ten pododdział posiada własną reprezentację, która na mistrzostwach jednostki zdobyła pierwsze miejsce w gimnastyce przyrządowej.

Niejeden z dowódców bierze udział osobiście w treningach. Oficer Meissner — młody reemigrant z Francji— systematycznie uczęszcza na wszystkie treningi sekcji piłkarskiej, pociągając wielu swoim przykładem. W pododdziale tym szczególnie rozwinięta jest pomoc dla słabszych — sprawniejsi fizycznie i bardziej wysportowani żołnierze starają się ich podciągnąć do swego poziomu.

I coraz lepiej rozumieją żołnierze, że trening sportowy nie zalicza się do tzw. zmarnowanego czasu, ale podnosi ich tężyznę fizyczną, co tym samym wpływa na podniesienie wartości bojowej pododdziałów.

INNA znowu jednostka wojskowa może śmiało służyć jako wzór dobrych wyników współpracy dowódcy kompanii z instruktorem w. f. W tej jednostce artylerii lekkiej instruktor w. f., oficer Kawka, rozpoczął swą pracę od... „urobienia" dowódcy na najczynniejszego i najbardziej zagorzałego sportowca. Następnie rozwinął szeroką działalność.

WZOROWY OŚRODEK

Za podstawę dla utworzenia ośrodka wyszkoleniowego posłużył wzorowo utrzymany ogródek sportowy. Sprzęt w tym ośrodku wzrastał z dnia na dzień. Na specjalnej tablicy zmieniały się nazwiska przodowników w wychowaniu fizycznym i sporcie, kpr. Zacny rywalizował z bomb. Żelazikiem, ich z kolei prześcignął kan. Pasternak, Gacek, Bublej, Wawrzut.

Wkrótce chyba zabraknie tablicy— bo wszyscy starają się dorównać przodownikom. I coraz częściej próżnuje inna tablice, gdzie wypisywano nazwiska zaniedbujących się w sporcie żołnierzy. Wielu z nich wykonało wielki skok i w wyniku wytężonej pracy znalazło się na tablicy wyróżnionych. Takie koleje przeszli kan. Budzeń, Gamrat i inni.

CORAZ BOGATSZY

Ze specjalnych plansz, żołnierze poznają dorobek sportowy ZSRR i krajów demokracji ludowej — mobilizuje to ich do jeszcze bardziej owocnej pracy.

Zaledwie od niedawna czynny ogródek cieszy się coraz większą popularnością w jednostce. Stan jego posiadania wciąż wzrasta. Już zainstalowano oświetlenie elektryczne i megafony. Można odpocząć na ustawionych ławkach. I coraz liczniej przychodzą tu żołnierze w wolnych chwilach, by trenować, by lepiej opanować gimnastykę.

A OTO przebieg pracy na szczupłejszym odcinku — w pododdziale jednostki wojskowej, w którym instruktorem w. f. jest ZMP-owiec, plutonowy Zajeżdżałko. W swoim pododdziale otrzymał on wielu żołnierzy, którym trudność sprawiały zwykłe ćwiczenia gimnastyczne. W jaki sposób postarano się podciągnąć słabszych i usprawnić pracę sportową?

Oto z inicjatywy organizacji partyjnej powstały tzw. „trójki", które rozpoczęły przygotowywać słabszych żołnierzy, w ramach pomocy koleżeńskiej. W skład każdej „trójki", wchodziło dwóch wysportowanych żołnierzy oraz jeden słaby.

POMOC SŁABSZYM

Organizacja partyjna i ZMP zobowiązały kierowników „trójek", by wykorzystywali godziny wolne od zajęć na pomaganie słabszym w sporcie kolegom, by ich odpowiednio przeszkolić.

I odtąd, w każdej wolnej chwili, widziało się tu wszędzie ćwiczących żołnierzy. Trenowali na drążkach, uprawiali skoki, zanurzali się początkowo nieumiejętnie, a potem coraz lepiej przebywali różnymi stylami basen pływacki. A skutek był taki, że pod koniec letniego sezonu wszyscy żołnierze nauczyli się pływać.

Najsłabszymi zajął się osobiście plut. Zajeżdżałko. Godzinami ćwiczył któregoś strzelca w gimnastyce na drążkach, wszędzie służył radą i pomocą, zachęcał do wytrwania.

I oto wynik — dziś nie ma w pododdziale żadnego żołnierza, który by nie potrafił wykonać obowiązującego kompletu ćwiczeń gimnastycznych. A dawniej najsłabsi żołnierze, obecnie wysuwają się nawet do czołówki — mogą się pochwalić bardzo dobrymi stopniami z wychowania fizycznego.

W. Kor.

O bilety czy o graczy trudniej na CSR? Zależy komu...

KILKADZIESIĄT tysięcy mieszkańców Warszawy i wiele tysięcy łodzian, poznaniaków, ślązaków itd. łamie sobie teraz głowę, jak zdobyć bilet na mecz piłkarski Polska — CSR.

Jest to jednak zagadnienie, które można rozwiązać daleko łatwiej niż znaleźć odpowiedź na pytanie kogo wstawić na przykład na lewe skrzydło ataku reprezentacyjnego, a kogo na tej samej pozycji wydelegować do Brna.

Na obozie treningowym przed spotkaniami z CSR i Bułgarią zebrała się kadra narodowa naszych piłkarzy. Wśród kursantów widzimy nazwiska, które od lat są podporą naszej reprezentacji, a obok nich kilku młodych, dobrze zapowiadających się zawodników.

AUT AUT...

Wybór, jaki stoi przed Kapitanatem jest jednocześnie trudny i łatwy. Łatwy, bo można zastosować szablon i oprzeć drużynę reprezentacyjną na ustalonych sławach, które albo wypadną dobrze (co ostatecznie zdarzało się nie raz), albo źle co również trafiało się w historii naszej piłki nożnej).

Trudny wybór będzie wtedy, jeśli Kapitanat spróbuje nowych koncepcji. Oczywiście nowa koncepcja musi polegać na wstawieniu do reprezentacji nowego zawodnika, a nie na przesuwaniu starych na najrozmaitsze pozycje.

Trener Seidl ma już, tak nam przynajmniej oświadczył, pewną koncepcję składu obu drużyn. Nie wątpimy, że przy ustalaniu ostatecznych składów członkowie Kapitanatu wezmą pod uwagę opinię Węgra.

NADZIEJA

Węgier przestawia częściowo naszych przyszłych reprezentantów, ucząc ich taktyki „każdy swego". Ma on nadzieję, że w meczu z CSR, w którym każdy nasz zawodnik otrzyma od niego dokładną instrukcję gry, wypadniemy nienajgorzej i możemy nawet liczyć na zwycięstwo różnicą dwu bramek.

Oczywiście instrukcja to jeszcze nie wszystko. Najwięcej zależy od formy jej wykonawcy i tu dopiero zaczyna oblatywać nas strach.

Forma wielu czołowych reprezentantów jest słaba. Czy uda się w ciągu tygodnia naprawić zaniedbania całego sezonu? To pytanie, które nie sprawia chyba żadnego kłopotu w redagowaniu odpowiedzi...

Mecz z CSR jest trudniejszy niż z Bułgarią. Czechosłowacy są od nas nadal lepsi technicznie, a ich kondycja nie jest znowu tak zła, by mogła odbić się na ostatecznym wyniku. Raz udało się nam zaskoczenie, kiedy na stadionie W. P. rozpoczęliśmy walkę od huraganowego ataku i zdobycia trzech bramek. W rok później, w Morawskiej Ostrawie, znów zaznaliśmy goryczy porażki.

ODMŁODZIĆ!

22 października i w tydzień — 29.X. wystąpią najprawdopodobniej w naszych drużynach reprezentacyjnych starsi piłkarze. Mamy jednak nadzieję, że Kapitanat zrealizuje słuszną myśl odmłodzenia kadry w roku 1951.

Myśl ta i tylko ona, w oparciu o rzetelny trening, mogą nam wreszcie przynieść odpowiednią formę i taką ilość młodych zawodników, że nie będziemy się martwić ograniczonym wyborem. (g)

Unia pokazała pazurki w Warszawie

Bezapelacyjne zwycięstwo nad CWKS 3:0

Unia Ruch — CWKS Warszawa 3:0 (2:0). Bramki padły w kolejności: w 2 min. Suszczyk, w 15 min.— Braiter i 74 min. — Alszer.

Sędziował Fronczyk z Tarnowa. — Widzów około 10 tysięcy.

Unia: Wyrobek, Bomba, Bartyla, Jacek, Cebula, Suszczyk, Kubicki, Tim, Braiter, Cieślik, Alszer (Przecherka).

CWKS: Skromny (Sosnowski), Serafin, Piotrowski, Janeczek, Orłowski, Łyszczarz, Ochmański, Olejnik (Wojciechowski), Oprych, Górski, Sąsiadek.

— W jaki sposób Unia mogła stracić punkt z krakowskim Związkowcem? — pytanie to zadawało sobie wielu kibiców w czasie sobotniego występu Ślązaków w Warszawie. Chorzowianie w czasie pierwszych 15 minut dali prawdziwy koncert gry. Bardzo dobre opanowanie techniczne piłki przez wszystkich prawie zawodników Unii, szybkość i przemyślane akcje, wywoływały co chwilę burze oklasków.

W pozostałej części meczu Ślązacy nie wysilali się tak, jak w pierwszych minutach, gdyż nie widzieli potrzeby grania całego spotkania „na pełny gaz".

Gdzie szukać przyczyn tak słabej gry zespołu warszawskiego? Powodem może być przemęczenie turniejem drużyn wojskowych w Czechosłowacji. Najjaśniejszym punktem CWKS był Piotrowski. Rozkręcał się powoli i początkowo gubił się pod naporem nagłych, przemyślanych ataków chorzowian, lecz później był ciężkim przeciwnikiem do przebycia.

Osobna pochwała należy się Sosnowskiemu, który z powodzeniem zastąpił Skromnego, a jego dwie fantastyczne interwencje uratowały CWKS od większej porażki.

ATAK CWKS WCIĄŻ KULEJE

Atak drużyny wojskowej nie istniał. Słaba forma Górskiego i jego ociężałość spowodowały, że napastnicy CWKS zmuszeni byli do indywidualnych zagrań i prób przeboju. Najwięcej żywiołowości wykazywał Oprych, lecz brak wykończenia strzałowego (nawet metr od bramki) oraz brak współpracy z kolegami sprawiły, że wszystkie akcje kończyły się na polu karnym przeciwnika.

Bezwzględnie duży wpływ na słabą grę napadu warszawskiego miały zagrania pomocników. Z pojedynków z szybkimi napastnikami śląskimi wychodzili zawsze pokonani, a jeśli nawet udało im się zdobyć piłkę, tracili ją jeszcze szybciej, dzięki nieudanym próbom wózkowania.

UNIA BEZ SŁABYCH PUNKTÓW

Zespół Unii-Ruchu nie posiadał specjalnie słabych punktów. Na pierwszy plan wybijali się Cieślik i Suszczyk. Pierwszy w drugiej części meczu starał się grać bardziej na efekt. Suszczyk był do końca zaporą, o którą rozbijały się wszystkie ataki wojskowych.

Był on obok Cieślika kierownikiem drużyny, zasilał dokładnymi podaniami atak, gdy zachodziła potrzeba, umiał się nawet znaleźć na pozycji bramkarza. Na specjalne uznanie zasługuje jego bramka strzelona pięknym wolejem w 2 min. gry.

Jedną z najlepszych formacji chorzowian był groźny atak. Najsłabszy z piątki okazał się Alszer, który nie umiał, jak jego koledzy, zdobyć się na przebojowość i celny, ostry strzał.

W ostatnich minutach pozycję prawoskrzydłowego objął Przecherka. W obronie Bomba ustępował wyraźnie Bartyli. Wyrobek interweniował kilka razy skutecznie, ale jego gra dla publiczności nie należała do plusów.

Prowadzenie zdobył pięknym strzałem w 2 min. Suszczyk. Wynik pierwszej połowy meczu ustalił w 15 minucie Braiter. W 74 min. — podanie Cieślika zamienia Alszer, będąc sam na sam z Sosnowskim, na trzecią bramkę. Na kilka minut przed przerwą po zderzeniu z Braiterem, opuścił boisko Skromny, którego zastąpił Sosnowski. Skromny został odwieziony do szpitala. *(R. Zg.)*

Warszawa odpadła

z turnieju miast

WROCŁAW, 15. 10. (Tel. wł.) Na boisku Wałbrzycha doszło do niespodzianek dużego kalibru: reprezentacja Warszawy przegrała w ćwierćfinale pucharu miast z reprezentacją Wałbrzycha 4:6. Ten tenisowy wynik „zawdzięczają warszawianie lekceważeniu przeciwnika. Na Dolny Śląsk pojechał bowiem zespół nie tylko bez graczy CWKS, którzy dnia tego grali mecz mistrzowski, ale także tylko z jednym piłkarzem Kolejarza. Warszawa w tak słabym składzie potrafiła dobrze grać tylko 30 minut. W tym to okresie warszawianie mieli przewagę, prowadząc nawet 3:1. Potem inicjatywę przejęli gospodarze.

W Warszawie bardzo słabo grały linie defensywne, które nie potrafiły odpowiednio wspierać ataku. W ataku najlepszy był Cichocki, inicjator większości akcji. Nieźle grał poza tym Kulesza na lewym skrzydle.

Wałbrzyszanie, oparci na zespole Górnika, grali w pierwszym okresie nerwowo. W drugiej części spotkania atak, w którym wyróżniali się Kulikowski i Syk, stwarzał szereg niebezpiecznych sytuacji.

Prowadzenie dla Warszawy zdobył w 4 min. Szaflarski. W 10 min. wyrównał Pulikowski, który z piłką niemal wjechał do bramki. Olszewski zdobył drugą bramkę dla Warszawy z rzutu karnego, a w 24 min. Cichocki strzelił trzecią bramkę dla gości. W 39 min. drugą bramkę dla Wałbrzycha zdobył Pulikowski, a w 2 min. później Ignaczak wyrównał na 3:3, w 53 min. Pulikowski zdobył po raz pierwszy prowadzenie dla Wałbrzycha. Warszawie udało się wyrównać przez Kuleszę. Ostatnie minuty przyniosły dwie bramki dla Wałbrzycha ze strzałów Połednika.

Spotkanie sędziował Walter z Poznania.

Węgry-Austria w piłce nożnej

BUDAPESZT, 15.10. (tel. wł.). Węgierscy piłkarze sumiennie przygotowują się do zbliżającego się spotkania z Austriakami (29 bm. w Budapeszcie). Ostatnio rozegrali oni treningowe spotkanie w Oroshaza. bijąc miejscową drużynę w stosunku 9:0. Większość grupy nie wykazała się najlepszą formą. Przemęczeni są wyczerpującą młócką ligową.

Także gracze Honvedu, którzy przed paru dniami powrócili z Czechosłowacji, robią wrażenie przeforsowanych. Drużyna reprezentacyjna wystąpiła w składzie: Grosits — Kovacs II, Borzsei, Lantos — Banyai, Bozsik — Sandor, Kocsis, Palotas, Puskas, Czibor.

Z reprezentantów najlepiej wypadli obaj bramkarze (Tenni grał po przerwie), Sandor, Puskas i Bozsik. Pozostali raczej zawiedli. Dotyczy to przede wszystkim Kocsica, którego prawie nie było widać na boisku.

Dotychczasowe spotkania Węgry — Austria przyniosły wyniki nieoczekiwane. Może i tym razem forma papierowa, faworyzująca Austriaków, przyniesie wysokie zwycięstwo Węgrom. Nieźle jeszcze wypadły formacje defensywne. Akcje ataku się rwały, tak że większość bramek padła z przebojów.

Z Wiednia donoszą, że Austriacy są w rewelacyjnej formie. Wszystko to niepokoi naturalnie kapitana związkowego Sebesa. Stara się on wszelkimi siłami doprowadzić reprezentacyjną jedenastkę do jak najlepszej formy.

Tabela I Ligi

1.	Gwardia Kr. (1)	20	31	48:15
2.	Unia Ruch (2)	19	29	45:19
3.	Kolejarz Pozn. (3)	20	24	50:35
4.	Górnik Radlin (6)	20	21	30:28
5.	Związk. Kr. (4)	20	21	33:32
6.	Kolejarz W-wa (5)	20	20	38:42
7.	CWKS W-wa (7)	18	17	35:33
8.	Ogniwo Kr. (8)	18	17	23:24
9.	Budowl. Chorz. (9)	19	15	24:26
10.	Górnik Byt. (10)	19	15	29:58
11.	ŁKS Włókn. (11)	19	14	29:42
12.	Związk. Pozn. (12)	12	8	16:46

90 minut bombardowania bramki

na meczu Kolejarz (P) - Związkowiec (K) 7:0

POZNAŃ, 15.10. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków 7:0 (2:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli Anioła 3, w tym dwie z karnego, Białas 2, Kołtuniak i Słoma po jednej. Widzów ponad 8 tys. Sędziował Szober, (Gliwice).

Składy drużyn: Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Major, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Masała, Nowak, Bożek, Glajcar.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Hawczyk, Kołtuniak, Białas, Anioła, Gogolewski, Chudziak.

Ofiarą rozsiedzonego Kolejarza padł krakowski Związkowiec, który rozgromiony został 7:0. Przez półtorej godziny poznańscy kolejarze maltretowali krakusów, nie dając im odzipnąć ani na chwilę. Bramkarza Stefaniszyna w bramce krakowskiej poddano bezwzględnemu egzaminowi, który przyniósł w efekcie cyfrową klęskę jedenastce Związkowca, ale bynajmniej nie skompromitował bramkarza, który zasypywany z wszech stron złośliwymi pociskami wyłapał lwią ich część. Żadna z siedmiu puszczonych piłek nie nadawała się do obrony.

Przez 90 min. z małymi jedynie wyjątkami, inicjatywa należała do Kolejarza. Często całymi okresami grano w obrębie pola bramkowego Związkowca, na którym błysnął doskonałą formą Lasiewicz. Był on nie tylko czułym opiekunem Anioły, ale likwidował dość często najbardziej niebezpieczne akcje. Związkowiec złożył broń bardzo wcześnie, bo już po utracie trzeciej bramki, która padła na początku drugiej połowy.

W drugiej części zawodnicy krakowscy niepotrzebnie zbyt ostro grali, toteż sędzia Szober zmuszony był zarządzić aż trzy rzuty karne. Dwa z nich zamienił Anioła na bramki, trzeci natomiast bity przez Słomę, obroniony został przez Stefaniszyna, lecz dalsza „dobitka" była już nie do trzymania.

Drużyna Kolejarza zaprezentowała się dobrze. Napastnicy wykazali żywiołowy ciąg na bramkę i dobrą dyspozycję strzałową. W każdym razie strzelano dużo, a to jest pocieszające. Jak zwykle wyróżnili się Białas i Anioła. Cała pomoc stanęła na wysokości zadania, a trójka obronna nie miała powodu przepracowywać się, gdyż krakowianie zagrali w ataku zbyt miękko i anemicznie. **(Ol).**

Górnik - Ogniwo 2:0

Krakowianie bez ataku

KATOWICE, 15.10. (tel. wł.). Górnik Radlin — Ogniwo Cracovia 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Szleger i Franke. Widzów 7 tys. Sędziowali: Gryjewski, Andrzejak, Grabiński, wszyscy z Łodzi.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Segiet, Szleger, Franke; Warzecha' Dybała.

Ogniwo: Rybicki, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Pawłowski, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń, Kolasa (Różankowski II).

Górnicy odnieśli zasłużone zwycięstwo, gdyż walczyli z większą ambicją. Ogniwo z góry nastawiło się na grę defensywną. Nie należy się temu dziwić, gdyż krakowianie nie mają zupełnie ataku. Jeden Rajtar wyróżniał się ambitną postawą, lecz niewiele mógł zdziałać, nie znajdując zrozumienia u partnerów. Atak Ogniwa nie był w stanie przeprowadzić skutecznych akcji.

Defensywa spisała się na ogół bez zarzutu. Rybicki, Glimas, Gędłek i Mazur byli kośćcem zespołu i na nich się skupiał ciężar gry. Parpan nie zademonstrował najlepszej formy, skuteczny w likwidowaniu górnych podań, bezradny w pojedynkach o dolne piłki. Kilka razy pozwolił się w haniebny sposób ograć. Rybicki bronił brawurowo i jak zwykle efektownie. Glimas był jedynym zawodnikiem Ogniwa, który próbował niepokoić bramkę gospodarzy.

Górnicy wyróżnili się ambicją Grę ich cechowała żywiołowość i rzadko spotykana wola zwycięstwa. Grają oni prostymi środkami i unikają koronkowej roboty, ale za to dużo i celnie strzelają. Rybicki może powiedzieć, że miały dobry trening. **(J. B.).**

Derby piłkarskie Wybrzeża

GDYNIA, 15.10. (Tel. wł.) — Rozegrane we Wrzeszczu derby piłkarskie Wybrzeża pomiędzy Budowlani Lechia i Kolejarzem Gdańsk zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:1). Zespół Budowlanych technicznie i dyspozycją strzałową przewyższał przeciwnika, ale ustępował mu znacznie w szybkości i kondycji.

Gra stała na ogół na słabym poziomie. Bramki dla Kolejarza uzyskali: Duraj, Pilarski, Kobyliński, dla Budowlanych: Pistula, Drogosz — 2. Sędziował ob. Kalinowski z Gdańska. Widzów ok. 15 tys.

Kolczyński remisuje z Olejnikiem

13:7

W dziesięciu kategoriach Włókniarz ŁKS zwycięża Gwardię

Debisz powrócił na ring

ŁÓDŹ, 15.10. (Tel. wł.) Włókniarz ŁKS — Gwardia (W-wa) 13:7.

Wyniki: musza: Różycki (Wł.) wypunktował Frąckowiaka; kogucia: Matecki (Wł.) wygrał z Szadkowskim; piórkowa: Tyczyński (G) w 1 r. wygrał przez t. k. o. z Włodarczykiem; lekka: Łukacz wypunktował Mazura; średnio-lekka: Komuda zremisował z Marcinkowskim; w półśredniej Nogajski (W) wygrał w 1 r. przez k. o. z Flagińskim; lekko-średnia: Debisz wygrał w 1 r. przez t. k. o. z Wilczkiem; średnia: Kolczyński zremisował z Olejnikiem; półciężka Wieczorek wypunktował Archadzkiego, a w ciężkiej Szymura zdobył punkty w. o.

Pierwszy tegoroczny, poważniejszy start warszawskiej Gwardii zakończył się jej niepowodzeniem. Młody narybek Gwardii nie spełnił zadania, a starsi zawodnicy często zawodzili kondycyjnie. Największe zaciekawienie budził pojedynek Kolczyński — Olejnik oraz start Debisza, którego już dawno nie widziano. Kolczyński zremisował z Olejnikiem, ponieważ nie wytrzymał kondycyjnie trzeciej w rundzie, w której wyraźnie zdradzał zmęczenie.

Start Debisza trudno oceniać, gdyż łodzianin walczył zaledwie 1 rundę. Jednak w ciągu trzech minut podobał się bardzo i odnieśliśmy wrażenie, że bokser ten wzmocnił siłę ciosu. Czy Debisz będzie nadal startować? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Jedno jest wiadomo, Debisz wkrótce ma rozpocząć służbę wojskową.

W muszej Różycki wypunktował Frąckowiaka, demonstrując lepszą technikę. W koguciej Matecki (W) wygrał z Szadkowskim, dzięki mądrzejszej taktyce. Szadkowski polował na silny cios z prawej, atakując zbyt często z głową wysuniętą ku przodowi. Matecki był więcej agresywny i „szedł za ciosem". W piórkowej natychmiast po gongu Tyczyński zasypał młodego Włodarczyka gradem ciosów. Łodzianin pada do „8", wstaje, ale po nowym szturmie Tyczyńskiego, sędzia odsyła łodzianina do rogu.

W lekkiej walka pomiędzy Mazurem a Łukaczem była wyrównana. Młodszy Łukacz górował jednak szybkością.

Na początku walki w średnio-lekkiej Marcinkowski (W) — Komuda, obaj rywale otrzymują napomnienie za nieczystą walkę. Marcinkowski wychodzi ze zwarć z ciosem i dzięki temu zbiera sporo punktów. W 2 r. łodzianin przeważa, starając się lokować silne ciosy, z którymi Komuda liczy się coraz bardziej. W 3 r. warszawianin otrzymuje drugie napomnienie za trzymanie i uderzenie głową.

W półśredniej Nogajski już w 1 r. trafia celnie, choć może przypadkowo i nokautuje debiutanta Flagińskiego.

Debisz pokonał Wilczka przez k. o. w wadze lekko-średniej. Jeden z ciosów łodzianina rozciął łuk brwiowy Wilczka i sędzia przerwał walkę. Do tego momentu wysoko prowadził na punkty Debisz.

OLEJNIK — KOLCZYŃSKI

W średniej w pierwszym starciu Olejnik dąży do zwarć, a Kolczyński raczej stara się rozegrać walkę na dystans. W tym momencie „Kolka" blokuje się bardzo dobrze i wiele ciosów wyłapuje na rękawice. W 2 r. Olejnik zmienia niepotrzebnie taktykę i walka częściej toczy się na dystans. W tym okresie wyraźnie góruje Kolczyński, który trafia dużo w dolne partie. W 3 r. Kolczyński jest już zmęczony i oddaje inicjatywę.

Decyzja sędziów nie była jednogłośna. Sędzia warszawski uważał, że Kolczyński zwyciężył 4 punktami.

ARCHADZKI NA DESKACH

W półciężkiej zwycięstwo Wieczorka nad Archadzkim było przekonywujące, tym bardziej, że w ostatniej rundzie Wieczorek posłał warszawianina do „5" na deski po ciosie z prawej. Pod koniec spotkania mamy wrażenie, że Archadzki jest wyczerpany, a jeszcze jeden silny cios mógłby zakończyć walkę przez k. o.

W ciężkiej Jaskóła, który jeszcze niedawno miał rękę w gipsie, nie stawił się do walki z Szymurą.

Prowadził walki Zawadowski (Ł), punktowali Sieroczewski, Czarnik (Ł) i Pernak (W-wa).

J. N.

Masłowski 51.30 m

BYDGOSZCZ, 15.10. (tel. wł.). Lekkoatleci bydgoskiej Gwardii zakończyli sezon zawodami wewnętrznymi, w czasie których Masłowski rzucił młotem 51.30 m oraz dyskiem 40.54 m. Weinberg przebiegł 100 m w 11.9 sek. skoczył wzwyż 172 cm i rzucił dyskiem 35,50 m, a junior Nowak uzyskał na 200 m 24 sek., co jest nowym rekordem juniorów Pomorza.

I W CHODAKOWIE PRZEGRYWA ŁKS

CHODAKÓW, 15.10. (Tel. wł.) Ligowa drużyna ŁKS Włókniarza bawiła w Chodakowie, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscowym Włókniarzem. Łodzianie wystąpili jedynie bez Włodarczyka i Szczurzyńskiego, a mimo to doznali porażki 2:4 (1:0).

Matloch pokonany przez Stręka

na meczu OWKS Lublin - Związkowiec (P) 9:7

POZNAŃ, 15.10. (Tel. wł.) — OWKS Lublin — Związkowiec Poznań 9:7. W muszej Kukier (L) wypunktował Chojnowskiego; w koguciej Kołodyński (L) wygrał z Liedtkiem; w piórkowej Matloch (L) uległ Strękowi; w lekkiej Makar (L) przegrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji z Turowskim; w półśredniej Trzęsowski (L) wypunktował Łukowskiego, w średniej Ostrowski (L) zremisował z Kurbikiem; w półciężkiej Golenkiewicz (L) przegrał w 1 r. przez k. o. z Frankiem; w ciężkiej Stec (L) zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Maniewskiego.

Spotkanie pięściarskie OWKS Lublin — Związkowiec Poznań zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem pięściarzy lubelskich. Przyczyną porażki drużyny poznańskiej były niewątpliwie braki kondycyjne zawodników Warty Związkowca. Pięściarze Związkowca już od dłuższego czasu pozbawieni są sali treningowej(!)

Publiczności poznańskiej należy się nagana za wykazany brak obiektywizmu, po walce Łukowskiego z Trzęsowskim, którą wygrał pewnie Trzęsowski. Widownia gwizdała niemiłosiernie przez dłuższy czas. Młody Łukowski był dobry technicznie, myślał w ringu, ale do zwycięstwa było mu daleko. W muszej Kukier miał ciężkie zadanie z Chojnowskim, który pierwsze dwie rundy wygrał. W ostatnim starciu Kukier przypuścił generalny atak, trafiał coraz częściej i dzięki lepszej końcówce, walkę wygrał.

LIEDTKE NA DESKACH

Kołodyński spotkał w Liedtkem trudnego przeciwnika. Przez pierwsze dwie rundy wszystkie lewe sierpy poznańczyka dochodziły do celu. W tym okresie Kołodyński wykazuje dużą odporność. W trzecim starciu Liedtke nadziewa się na silną kontrę i sędzia liczy go na stojąco do „8". W chwilę później druga prawa rzuca poznańczyka do „9" na deski, odtąd Liedtke „pływa", wytrzymując z ledwością do końca walki.

W piórkowej doskonale rozwiązał walkę Stręk. Punktował on z defensywy atakującego Matlocha. W takim stanie rzeczy Matloch stał się zupełnie bezradny, a w 3 r. otrzymuje napomnienie za bicie głową.

W lekkiej po chaotycznej walce pomiędzy Turowskim a Makarem lublinianin w 3 r., po trzech napomnieniach, zostaje odesłany do rogu. W półśredniej Trzęsowski szukał przez całą walkę dziury w gardzie Łukowskiego. Pod koniec 3 r. poznańczyk przejął inicjatywę w swoje ręce. Było to jednak za mało, aby odzyskać utracony teren punktowy.

STEC DEMOLUJE

W średniej po bardzo słabej walce Ostrowski zremisował z Korbikiem. Walka w półciężkiej trwała zaledwie pół rundy. Golenkiewicz natarł z wielką furią, poznańczyk skontrował, co tak osłabiło Golenkiewicza, iż dał się wyliczyć.

Walka Majewskiego ze Stecem przeprowadzona została w b. szybkim tempie. Już w 1 r. Stec zapewnił sobie wysoką przewagę, lokując celne lewe. Majewski wykazał dużą odporność i serce do walki. W drugim starciu silnie krwawiącego poznańczyka posyła Stec do „8" na deski, po czym sędzia ringowy przerywa walkę.

Walki prowadził Gronowski (Warszawa).

W Gottwaldowie wezmą się za bary zapaśnicy CSR i Polski

Międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — CSR odbędzie się definitywnie 23 bm. w Gottwaldowie. Reprezentacja Polski wyjeżdża do CSR bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Czerwieńsku.

STAL — ZWIĄZKOWIEC W RADOMIU 3:0

RADOM, 15.10 (Tel. wł.). Stal Radom — Zw. Radom 3:0 (3:0). Mecz piłkarski na odbudowę stolicy między II-ligowym Związkowcem a byłym kandydatem do II Ligi zakończył się zasłużoną porażką Związkowca, który wyraźnie oszczędzał się. Sędzia główny Bukowski.

Notatnik piłkarza

WG i D PZPN uwzględnił protest Kolejarza Ostrów przeciwko wynikowi spotkania w II Lidze ze Związkowcem Radom i wyznaczył termin powtórnego rozegrania meczu na dzień 22.10.

★

Bożek, Związk. Kraków ukarany został surową naganą za niesportowe zachowanie się w zawodach w dniu 7.10.

★

Powtórny mecz turnieju miast Bytom — Katowice wyznaczono na dzień 22.10 w Bytomiu. Spotkania półfinałowe odbędą się 1.11 a finał 26.11 w Warszawie.

★

Nowy i ostateczny terminarz spotkań ligowych jest następujący:

21.10 ŁKS Włókniarz — CWKS.

5.11 Budowlani Chorzów — CWKS; Ogniwo Kraków — Górnik Byt.

9.11 Unia Ruch — Ogniwo Kraków.

12.11 Ogniwo Kraków — Kolejarz Pozn. CWKS — Gwardia Krak.; Związk. Pozn. — Górnik Byt.; Budowlani Chorzów — Zw. Krak.; ŁKS Włókn. — Kolejarz W-wa; Górnik Radlin — Unia Ruch.

19.11 Związk. Krak. — Związk. Pozn.; Kolejarz W-wa — Ogniwo Krak.; Kolejarz Pozn. — CWKS; Unia Ruch — ŁKS Włókn.; Górnik Bytom — Budowlani Chorzów; Górnik Radlin — Gwardia Krak.

Nowara po raz czwarty wygrywa z Krupińskim

WROCŁAW, 15. 10. (Tel. wł.) W ramach imprez jubileuszowych Wrocławskiej Stali Pafawag, odbyły się zawody bokserskie pomiędzy gospodarzami a Stal Batorym. Zawody wygrali goście 11:5.

Najciekawsze spotkania odbyły się pomiędzy Bazarnikiem a Kucharskim, Kępą a Sawickim oraz Nowarą — Krupińskim. Nowara po raz czwarty pokonał Krupińskiego.

Wyniki: (na I miejscu Stal Batory): w muszej Krawczyk przegrał z Mrozem; w koguciej Reicherd przegrał na skutek dyskwalifikacji w 3 rundzie z Faską; w piórkowej Bazarnik wygrał przez t. k. o. w 1 rundzie na skutek kontuzji Kucharskiego; w lekkiej Kępa zremisował z Sawickim; w półśredniej Kusz wygrał przez t. k. o. w 2 rundzie z Orlikiem; w średniej Sznajder wygrał na skutek poddania się Jankiewicza w 3 rundzie; w półciężkiej Nowara wygrał z Krupińskim; w ciężkiej Kubica wygrał przez t. k. o. w 2 rundzie z powodu kontuzji Antoszewskiego.

★

Również w ramach jubileuszu odbyły się zawody pływackie, w których Stal Pafawag wygrała ze Stalą Poznań 83:60, a w meczu piłki wodnej zwyciężyli wrocławianie 13:2.

Doskonały mecz siatkarzy z CSR

dokończenie ze str. 1

któremu z drugiej strony siatki przeciwstawiali się przede wszystkim Tezar i Palolus. Zwycięstwo nie mogło jeszcze stać się łupem naszych siatkarzy, którzy i tym razem byli o cień gorsi od obrońców tytułu mistrza Europy.

Polacy grali w składzie: Antczak, Pelicewicz, Maliszewski W., Fronczak, Grodecki i Pindelski.

W pozostałych niedzielnych spotkaniach Węgierki stawiły niespodziewanie, mimo porażki 0:3, silny opór reprezentacji CSR. Spotkanie to sędziował Kowalewski (Polska).

Prawdziwą sensacją była porażka siatkarzy Bułgarii z Rumunami. Bułgarzy byli o cień lepsi, nie mieli jednak łutu szczęścia, a Węgrom, którzy zrobili olbrzymie postępy, wszystkie zagrania udawały się.

DNI POPRZEDZAJĄCE mistrzostwa drużyny polskie spędziły na codziennym dwugodzinnym treningu. W czwartek odbył się wspólny trening z reprezentacjami ZSRR, w piątek natomiast siatkarze i siatkarki ZSRR i Polski udali się wspólnie na wycieczkę do pobliskiej miejscowości kąpielowej Bańki.

W piątek Polki rozegrały towarzyskie spotkanie z drugoklasową męską drużyną bułgarską, wygrywając 2:1.

Tego dnia obradował Komitet organizacyjny mistrzostw. Wybrano komitet główny z przew. Zlatko Kolewem (Bułg.) oraz członkami Bielajewem (ZSRR), Grują (Rum), Kowalewskim (Polska), Bogdą (Węgry) i Siemaszkową (CSR). Oprócz tego ustalono komisje techniczną i sędziowską.

Kierownictwo drużyny polskiej (1 kierownik i 2 trenerów) nie może podołać wszystkim sprawom organizacyjnym, nie może uczestniczyć we wszystkich zebraniach. Wszystkie pozostałe reprezentacje przyjechały z kierownictwem złożonym z 5 do 7 osób.

Pewną innowacją tegorocznych rozgrywek jest to, że przy zdobyciu jednakowej ilości punktów przez dwa, a nawet trzy zespoły, o kolejności miejsc zadecydują dodatkowe spotkania, a nie stosunek partii względnie małych punktów.

W sobotę rano przed oficjalnym otwarciem zawodów delegacje wszystkich sześciu startujących reprezentacji złożyły wieńce w Mauzoleum Georgi Dymitrowa.

Tabele mistrzostw Europy

SIATKARKI

1. CSR	1:0	3:0
2. Polska	1:0	3:0
3. ZSRR	1:0	3:0
4. Bułgaria	0:1	0:3
5. Rumunia	0:1	0:3
6. Węgry	0:1	0:3

SIATKARZE

1. ZSRR	1:0	3:0
2. CSR	1:0	3:1
3. Węgry	1:0	3:2
4. Bułgaria	0:1	2:3
5. Polska	0:1	1:3
6. Rumunia	0:1	0:3

Dalszy program mistrzostw Europy w siatkówce

SPOTKANIA KOBIECE

Poniedziałek 16 bm.: ZSRR — Węgry i CSR — Polska.
Wtorek 17 bm.: Rumunia — Bułgaria.
Środa 18 bm.: Rumunia — Węgry i CSR Bułgaria.
Czwartek 19 bm.: ZSRR — Polska.
Piątek 20 bm.: Bułgaria — Węgry i Polska — Rumunia.
Sobota 21 bm.: ZSRR — CSR.
Niedziela 22 bm.: ZSRR — Bułgaria, CSR Rumunia i Polska — Węgry.

SPOTKANIA MĘSKIE

Poniedziałek 16 bm.: CSR — Bułgaria.
Wtorek 17 bm.: Rumunia — Węgry i ZSRR — Polska.
Środa 18 bm.: ZSRR — Węgry.
Czwartek 19 bm.: CSR — Rumunia i Polska — Bułgaria.
Piątek 20 bm.: ZSRR — CSR.
Sobota 21 bm.: Bułgaria — Rumunia i Polska — Węgry.
Niedziela 22 bm.: Polska — Rumunia, CSR — Węgry i ZSRR — Bułgaria.

T. KOWALEWSKI

Atak sprintera na 800 m

Bally zwycięża Hansenne! w 1:54,7

PARYŻ, 15. 10. (Tel. wł.) Znakomity sprinter francuski, Bally, zrobił niespodziankę, jakiej jeszcze nie było. Wygrał bieg na... 800 metrów w czasie 1:54,7, bijąc Hansenne 1:55,5, Jean Vernier 1:55,7 i Bellegarde — 1:56.2.

Był to niezwykły widok, gdy biegacz, który przed godziną wygrał setkę w 10.5, stanął na starcie średniego dystansu. Widzowie, których na stadionie w Albi było 6 tys., przypuszczali, że Bally żartuje. Ale sprinter ruszył po strzale i idąc równym, swobodnym tempem, na ostatniej prostej błyskawicznym finiszem pobił przeciwników. Wac.

★

Niezwykły wyczyn Bally nie ma sobie równego w historii lekkoatletyki. Zdarzało się dość często, że rasowy krótkodystansowiec pobiegnie 400 m. Swego czasu Owens zapowiadał w trenerskich kołach USA, że pobije rekord na 400 m, ale nigdy nie doszło do takiej próby. Sprinter biegający na 800 m i to w doskonałym czasie — to fenomen!

Bally jest średniego wzrostu, dość szczupły. Biegnie swobodnym, długim krokiem; na 200 m nie „puchnie" zupełnie. Obserwowałem go podczas mistrzostw Europy w Brukseli, gdzie wygrał 100 m i był drugi na 200 m. Bally może okazać się niezwykłej wartości biegaczem na 400 m, choć — kto wie — czy właśnie 800 m nie będzie dystansem jego życia.

Czy Bally otworzył nowe możliwości dla „urodzonych sprinterów". Być może. Choć na specjalność krótkodystansowca składa się nie tylko predyspozycja fizyczna, ale i psychiczna i wątpliwa rzecz czy zobaczymy pręd ko drugiego Bally. W każdym razie teoretycy lekkoatletyki, uwaga! Atak sprinterów na średnie dystanse przyniesie może nieoczekiwane rezultaty.

Ciekawa jest tu również okoliczność, że Bally nie trenował tego dystansu. Jego start spowodowany został zakładem. (e)

Ligowy terminarz PZKSS

KOSZYKÓWKA MĘSKA
I KLASA PAŃSTWOWA

22 października: Spójnia Ł. — Włókniarz Ł., Spójnia Gd. — AZS W-wa, Kolejarz Pozn. — Związkowiec Pozn., Ogniwo Kr.— Gwardia Kr.

29 października: Związkowiec Pozn. — Spójnia Ł., Gwardia Kr. — Kolejarz Pozn., Włókniarz Ł. — Spójnia Gd., AZS W-wa — Ogniwo Kr.

5 listopada: Spójnia Ł. — Kolejarz Pozn., Gwardia Kr. — Spójnia Gd., AZS W-wa — Włókniarz Ł., Związkowiec Pozn. — Ogniwo Kr.

12 listopada: Spójnia Gd. — Spójnia Ł., AZS W-wa — Kolejarz Pozn., Włókniarz Ł. — Ogniwo Kr., Związkowiec Pozn. — Gwardia Kr.

19 listopada: Spójnia Ł. — AZS W-wa, Spójnia Gd. — Związkowiec Pozn., Gwardia Kr. — Włókniarz Ł., Kolejarz Pozn. — Ogniwo Kr.

25 listopada: AZS W-wa — Związkowiec Pozn.

26 listopada: Gwardia Kr. — Spójnia Ł., Spójnia Gd. — Ogniwo Kr., Włókniarz Ł.— Kolejarz Pozn.

3 grudnia: Spójnia Łódź — Ogniwo Kr., Spójnia Gd. — Kolejarz Pozn., Związkowiec Pozn. — Włókniarz Ł., Gwardia Kr.— AZS W-wa.

KOSZYKÓWKA MĘSKA
II KLASA PAŃSTWOWA

21 października: AZS Kr. — Kolejarz Kr.

22 października: Stal Święt. — AZS Wr., Kolejarz Ostr. — Kolejarz W-wa, Kolejarz Tor. — Kolejarz Gd.

5 listopada: Stal Święt. — AZS Kr., Kolejarz W-wa — Kolejarz Tor., Kolejarz Gd.— AZS Wr., Kolejarz Ostr. — Kolejarz Kr.

12 listopada: Kolejarz Tor. — Stal Święt., Kolejarz Gd. — AZS Kr., AZS Wr. — Kolejarz Ostr., Kolejarz Kr. — Kolejarz W-wa.

19 listopada: Stal Święt. — Kolejarz Gd., Kolejarz Tor. — Kolejarz Kr., Kolejarz W-wa — AZS Wr., Kolejarz Ostr. — AZS Kr.

26 listopada: Kolejarz W-wa — Stal Święt., Kolejarz Gd. — Kolejarz Kr., AZS Wr. — AZS Kr., Kolejarz Tor — Kolejarz Ostrów.

3 grudnia: Stal Święt. — Kolejarz Ostr., Kolejarz Tor. — AZS Kr., AZS Wr. — Kolejarz Kr., Kolejarz W-wa — Kolejarz Gd.

10 grudnia: Kolejarz Kr. — Stal Święt., AZS Kr. — Kolejarz W-wa, AZS Wr. — Kolejarz Tor, Kolejarz Gd. — Kolejarz Ostr.

KOSZYKÓWKA KOBIECA
I KLASA PAŃSTWOWA

22 października: Spójnia W-wa — Kolejarz W-wa, Spójnia Gd. — AZS W-wa.

29 października: Gwardia Kr. — Kolejarz W-wa, Włókniarz Ł. — Spójnia Gd., AZS W-wa — Spójnia W-wa.

5 listopada: AZS W-wa — Włókniarz Ł., Gwardia Kr. — Spójnia Gd.

12 listopada: Włókniarz Ł. — Spójnia W-wa, AZS W-wa — Kolejarz W-wa.

19 listopada: Gwardia Kr. — Włókniarz Ł., Spójnia W-wa — Spójnia Gd.

26 listopada: Gwardia Kr. — Spójnia W-wa, Kolejarz W-wa — Włókniarz Ł.

3 grudnia: Gwardia Kr. — AZS W-wa, Kolejarz W-wa — Spójnia Gdańsk.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI
I KLASA PAŃSTWOWA

22 października: Kolejarz Tarn. Góry — Budowlani Ch., AZS Kat. — Kolejarz Gn., Budowlani Op. — Włókniarz Ł., Ogniwo Kr. — Spójnia Kat.

29 października: Włókniarz Ł. — Kolejarz Tarn. Góry, Kolejarz Gn. — Ogniwo Kr., AZS Kat. — Budowlani Ch., Spójnia Kat.— Budowlani Op.

5 listopada: Kolejarz Tarn. Góry — AZS Kat., Budowlani Op. — Kolejarz Gn., Spójnia Kat. — Włókniarz Ł., Ogniwo Kr. — Budowlani Chorzów.

12 listopada: Budowlani Op. — Kolejarz Tarn. Góry, Kolejarz Gn. — Budowlani Ch., AZS Kat. — Spójnia Kat., Włókniarz Ł. — Ogniwo Kraków.

19 listopada: Kolejarz Tarn. Góry—Ogniwo Kr., Spójnia Kat. — Kolejarz Gn., Budowlani Ch. — Włókniarz Ł., Budowlani Op. — AZS Katowice.

26 listopada: Spójnia Kat. — Kolejarz Tarn. Góry, Kolejarz Gn. — Włókniarz Ł., Budowlani Ch. — Budowlani Op., AZS Kat. — Ogniwo Kr.

SZCZYPIORNIAK MĘSKI
II KLASA PAŃSTWOWA

22 października: Unia Kr. — AZS Wr., Kolejarz Op. — Stal Kuźnia Rac., Stal Siem.— Włókniarz Kr., Związkowiec Bydg. — Górnik Siem.

29 października: Włókniarz Kr. — Unia Kr., Stal Kuźnia Rac. — Związkowiec Bydg., Kolejarz Op. — AZS Wr., Górnik Siem. — Stal Siem.

5 listopada: Unia Kr. — Kolejarz Op., Stal Siem. — Stal Kuźnia Rac., Górnik Siem. — Włókniarz Kr., Związkowiec Bydg. — AZS Wrocław.

12 listopada: Stal Siem. — Unia Kr., Stal Kuźnia Rac. — AZS Wr., Kolejarz Op. — Górnik Siem., Włókniarz Kr. — Związkowiec Bydgoszcz.

19 listopada Unia Kr. — Związk. Bydg.; Górnik Siem. — Stal Kuźnia Rac.; AZS, Wr. — Włókniarz Kr.; Stal Siem. — Kolejarz Opole.

26 listopada: Górnik Siem. — Unia Kr., Stal Kuźnia Rac. — Włókniarz Kr., AZS Wr. — Stal Siem., Kolejarz Op. — Związkowiec Bydg.

Akademicy Warszawy startują w trójboju

Doceniając znaczenie umasowienia sportu i odznaki SPO na ostatnim Rozszerzonym Plenum Zarządu Środowiskowego AZS członkowie kół sportowych AZS zobowiązali się do końca br. odbyć próby na SPO w trójboju lekkoatletycznym.

Realizując swoje zobowiązania, akademicy przeprowadzają trzy razy tygodniowo treningi pod okiem instruktorów sekcji lekkoatletycznej.

W niedzielę 22 bm. na boisku AZS w Parku Paderewskiego startować będzie pierwsza grupa pragnących uzyskać minimum do zdobycia zaszczytnej odznaki jaką jest SPO.

Węgrzy liczyli na nieznaczne zwycięstwo i przeliczyli się...

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Budapeszt, 13 października

W BUDAPESZCIE rozpoczęły się jesienne drużynowe mistrzostwa w boksie. Pierwsza runda mistrzostw wykazała, że Węgrzy dysponują sześciu drużynami o zupełnie wyrównanym poziomie. Trzy spotkania drużyn pierwszoligowych zakończyły się identycznym wynikiem 11:9 (a więc w 10 kategoriach).

Csepeli Vasas — EDOSZ 11:9. Piórkowiec Borsodi wykazuje znaczną poprawę formy. Znokautował on w 2 . twardego Harsanyiego. W II wadze półśredniej doskonały Feher także zakończył walkę w drugiej rundzie, nokautując Zahorszkyego. Waga ciężka przyniosła tradycyjne już spotkanie Bene III — Homolya. Tym razem obeszło się bez ekscesów. Mistrz Europy wygrał wysoko na punkty, nie dając się sprowokować faulującemu Homolyi do wymiany ciosów.

Paposvari EDOSZ — Kistext 11:9. Niespodzianką była tu porażka w wadze ciężkiej embitnego marynarza z Kaposvaru Devala. Znokautował go w 3 r. Hauk. Juhasz z Kistextu, wiosną jeszcze bezkonkurencyjny piórkowiec węgierski, jest zupełnie bez formy. Zdołał on wywalczyć zaledwie wynik remisowy z nieznanym Fuelepem.

Lokomotiv — Gyoerri Vasas 11:9. W piórkowej młodziutki Kisfalvi zremisował z Szasem. Ten obiecujący bokser, nadzieja węgierskiego boksu, przechodzi teraz na styl ofensywny. Ataki jego są zaiste błyskawiczne, brak im jednak dynamiki. W średniej wysokie zwycięstwo odniósł Sipoecz. Bokser ten bije po prostu jak maszyna. W półciężkiej zeszedł oryginalny wypadek. Kiedy Papp w pewnym momencie złapał w rogu Franka i zamachnął się błyskawicznie do zadania prawdopodobnie decydującego ciosu, przeciwnik jego jeszcze szybciej podniósł rękę do góry, i tak Papp wygrał bez zadania jednego nawet ciosu.

KAPITAN BARTFAI MA GŁOS

Kapitan Bartfai, który był obecny na tych spotkaniach, powiedział co następuje:

— Forma niektórych zawodników jest niepokojąco słaba, nie należy jednak zapominać, że mamy dopiero początek sezonu. Z reprezentantów Bene III pomimo zwycięstwa nie zachwycił. Papp nie zadał ani jednego ciosu, tak że trudno coś konkretnego powiedzieć o jego formie, a przecież spotka się prawdopodobnie w Pradze z Torma II.

W muszej przeciwnikiem Bednaia będzie doskonały Majdloch. Nie liczę tu na uzyskanie dwu punktów. Koguty Muzslai i Horvath przedstawiają raczej wyrównany poziom. W piórkowej Farkas powinien wygrać z Zacharą. Petrina w lekkiej już dwukrotnie znokautował Budaia. Tym razem Budai jest w dobrej formie. W półśredniej w walce Koudela — Sipoecz stawiam na utalentowanego Sipoecza. Wynik spotkania dwóch mistrzów olimpijskich Pappa i Tormy nas samych najwięcej emocjonuje. Przekonamy się wreszcie, który z nich jest lepszy. Ja przewiduję zwycięstwo Pappa. W półciężkiej przeciwnikiem Szallaya będzie Rademacher. W wadze ciężkiej spotkają się Netuka i Bene III. Bene jest bezwzględnie lepszym od Czechosłowaka.

W sumie liczę na nasze niskie zwycięstwo.

W. WIERCMIEJ

Pływacy polscy w pogoni za czołówką europejską

PŁYWANIE, które było jedną z najbardziej zaniedbanych gałęzi sportu w czasach przedwojennych, po odzyskaniu niepodległości, zaczęło się rozwijać dynamicznie. Pod wpływem opieki Państwa, pływacy zaczęli w szybkim tempie dochodzić do poziomu przedwojennego, by po przekroczeniu go zmniejszyć różnicę dzielącą ich od wyników czołówki europejskiej.

Rekordy Polski pod naporem utalentowanej młodzieży nikną w oszałamiającym tempie. Zwycięstwo w meczu z Rumunią, nieznaczna porażka z CSR — znaczą drogę postępu pływaków.

Oto sylwetka jednego z tych, którzy sportowym trybem życia i sumiennym treningiem podnoszą coraz bardziej poziom pływania w kraju.

PROCEL JERZY, czterokrotny mistrz Polski na 100 m dow, urodził się w 1932 r. w Katowicach. Pierwszy jego start w życiu przyniósł mu sukces. W 1947 r. na mistrzostwach Śląska klasy I i II zajął pierwsze miejsce, osiągając 1:12,0. Frania, trener klubowy Procla, zaczyna współ z nim intensywny trening. Procel zostaje powołany przez PZP do reprezentacji Polski na mecz z CSR w Poznaniu, gdzie startuje w sztafecie 4×200 m dow. Na mistrzostwach Polski w 1948 roku nie odgrywa żadnej roli. Nie załamuje się jednak, trenuje usilnie dalej. W lipcu tegoż roku zostaje powołany na obóz w Strzelcach Opolskich, który, prowadzony przez Brolla, stał się jednym z zasadniczych czynników rozwoju pływania w Polsce.

W czasie zawodów, urządzonych na obozie, uzyskuje najlepszy czas, dający mu pierwsze miejsce na liście 10 najlepszych — 1:05,1. Mimo poprawienia jeszcze i później wyniku na 1:04,3 — w głównych mistrzostwach Polski we Wrocławiu zajął dopiero trzecie miejsce. Następuje wyjazd do Budapesztu. Pod okiem trenera Rayki — Procel uzyskuje 1:02,6. Zbliżają się mistrzostwa Polski hali krytej na rok 1949. Procel, startując na AWF był nie do pokonania dla Zimnego i b. mistrza Remoli. Tytuł zdobył łatwo. Na letnich mistrzostwach powtarza swój sukces. Rok 1950 przynosi mu ponownie tytuły mistrza — jednak już ciężko wywalczone w spotkaniach z Ludwikowskim (w Bytomiu) i Ciężkim (w Krakowie). Rekord życiowy Procla to — 1:01,8.

Procel jest zawodnikiem skromnym, jednak zbyt wrażliwym psychicznie. Przy ocenianiu możliwości tego zawodnika trzeba być wyjątkowo ostrożnym. gdyż „wanienka" katowicka, na której dotychczas trenuje nie daje mu możliwości osiągnięcia lepszych rezultatów.

Procel jest urzędnikiem w Centrali Handlowej Żelaza i Stali, ma na utrzymaniu matkę. Chłopiec jest ambitny, uczy się pilnie, przygotowując się do matury. Znajduje jeszcze wolne chwile by wespół z Szoltyskiem trenować narybek klubowy.

stp

Puchar ZSRR w tenisie

Tenisiści moskiewskiego Spartaka zdobyli po raz trzeci z rzędu puchar ZSRR w konkurencji męskiej.

W finale rozegranym w Tbilisi, Spartak pokonał Dynamo Leningrad 7:2.

Najciekawsza była gra mistrza ZSRR Niegrebeckiego Dynamo z Ozierowem Spartak, w której Ozierow zrewanżował się Niegrebeckiemu za porażkę w finale indywidualnych mistrzostw ZSRR, zwyciężając po emocjonującej grze 7:5, 6:1, 6:4. Mistrz ZSRR przegrał również niespodziewanie z Andrejewem.

W finale pucharu ZSRR drużyn żeńskich Dynamo Leningrad pokonało Dynamo Moskwa 5:3. Tenisistki leningradzkie zdobyły puchar ZSRR również trzeci raz z rzędu.

Instytut im. Tyrsza powstanie w Pradze

Na wniosek przewodniczącego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu wicepremiera gen. Svobody, rząd czechosłowacki postanowił powołać do życia Instytut Sportowy im. Tyrsza w Pradze. Zadaniem tego instytutu będzie wychowywanie wysoko wykwalifikowanych sił instruktorskich w dziedzinie kultury fizycznej.

SUCHEŃSKI WYGRYWA 10-BÓJ

WROCŁAW, 15. 10. (Tel. wł.) 10-bój o mistrzostwo Dolnego Śląska zgromadził na starcie 7 zawodników i zakończył się zwycięstwem sprintera Sucheńskiego AZS — 4741 pkt.

Pośmiertne udekorowanie ALFREDA SMOCZYKA Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

W GKKF odbyła się uroczystość nadania pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi orderu Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, przyznanego w dn. 30 września br. przez Prezydenta RP. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele prezydium GKKF z przew. posłem Motyką i sekretarzem Szembergiem na czele, przedstawiciele CWKS z gen. Bordziłowskim i płk. Hubertem oraz delegaci PZMot. z prezesem inż. Godlewskim i inż. Toruńczykiem.

Poseł Motyka, wręczając odznaczenie na ręce ojca zmarłego motocyklisty, Antoniego Smoczyka, podkreślił, że Alfred Smoczyk wykazał postawę godną sportowca i obywatela Polski Ludowej oraz wielki talent sportowy.

— Przez uczczenie pamięci Alfreda Smoczyka — mówił poseł Motyka — pragniemy dać dowód, jak bardzo Polska Ludowa ceni takich sportowców.

W imieniu zarządu PZMot., przemówił inż. Gdulewski, który wyraził nadzieję, że Smoczyk - senior wychowa i drugiego syna, 20-letniego Zdzisława na wybitnego sportowca i dobrego obywatela Polski Ludowej.

Mistrzostwa Wojska Węgierskiego

BUDAPESZT, 15.10 (tel. wł.). W Budapeszcie odbywają się od kilku dni mistrzostwa Wojska Węgierskiego. Przyniosły już one szereg znakomitych wyników, gdyż bierze w nich udział wielu znanych sportowców.

I tak na przykład w strzelaniu z pistoletu automatycznego dr Boerzsenyi poprawił dotychczasowy rekord świata o jeden punkt, osiągając 582 pkt. Pobił on między innymi mistrza olimpijskiego Takacsa. Rekord ten nie zostanie jednak uznany, ponieważ osiągnięty został na zawodach wewnętrznych.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego zwyciężył mistrz olimpijski Takacs. Wynikiem swym 550 punktów poprawił o 9 punktów dotychczasowy rekord państwowy.

Tytuły mistrzów w pływaniu zdobyli na 400 m st. dowolnym Nyeki, z czasem 4:54,8, zaś na 100 m st. klasycznym Tumpek — 1:10,4.

Z wyników lekkoatletycznych na wyróżnienie zasługuje czas Doernyeia na 100 metrów — 10,9, oraz czas Barthoriego w biegu na 3.000 m z przeszkodami 9:35,4.

W turnieju zapaśniczym startuje szereg znanych zawodników z mistrzem Europy Sollteszem na czele. Wśród bokserów spotykamy takie nazwiska, jak Feher, Zahorszky Szigetti, Kara, Horvath, Fazekas itd. Zawody trwają. (W. W.)

Obrady SKS-ów w Krakowie

W Krakowie odbyła się konferencja robotnicza absolwentów centralnego kursu szkoleniowego ZMP oraz przewodniczących szkolnych kół sportowych z Krakowa i województwa krakowskiego,

W naradzie wzięło udział około 1.000 osób, zapoznając się z wytycznymi działania dla SKS-ów, które omówił kierownik referatu k. f. przy Wojewódzkim Zarządzie ZMP — Rzymka.

W dyskusji przewodniczący szkolnych kół sportowych omówili dotychczasowe niedociągnięcia na swoich odcinkach pracy. Wypowiedzi dyskutantów na temat zadań i pracy kół sportowych świadczyły, że młodzież ZMP-owska, nadająca kierunek pracom kół sportowych zdaje sobie sprawę, że trudności na tym odcinku można pokonywać, pracując z zapałem i najlepszą wolą oraz nie ustając w walce o podniesienie poziomu ideologicznego i sportowego wśród ogółu młodzieży szkolnej.

List PZT do Przeglądu

Szamotuły nie macie racji ale będziecie mieli piłki

W Waszym piśmie z dnia 28.9. br. Nr 77 na stronie piątej ukazał się artykuł F. Białasika pt. „Brak piłek i rakiet utrudnia szkolenie młodych kadr".

W artykule tym podano, że Sekcja Tenisowa przy KS „Unia" w Szamotułach, licząca 60 członków, odnowiła w br. korty tenisowe i utrzymuje żywiony kontakt sportowy z innymi sekcjami tenisowymi, organizuje u siebie spotkania tenisowe, a mimo to jest zupełnie pozbawiona sprzętu tenisowego.

Wprawdzie zaopatrzenie w sprzęt tenisowy w Sekcjach Tenisowych należy bezpośrednio do Zrzeszeń Sportowych, to jednak PZT okazał w br. wyjątkowe zainteresowanie sprawą zaopatrzenia i należytego rozdziału sprzętu tenisowego i w tym celu na początku sezonu zwołał specjalną konferencję, poświęconą temu zagadnieniu i opracował szczegółowy rozdzielnik planowego zaopatrzenia zainteresowanych klubów w sprzęt tenisowy.

Uznając w zupełności, że brak piłek i rakiet tenisowych utrudnia, względnie nawet uniemożliwia rozwój sportu tenisowego w Szamotułach, stwierdzamy, że winę w tym wypadku ponosi w znacznej mierze sama Sekcja Tenisowa, która do dnia dzisiejszego nie zgłosiła swojego przystąpienia do Związku Tenisowego.

Skutkiem tego PZT nie mając tej Sekcji w ewidencji przy opracowaniu rozdzielnika na przydział rakiet i piłek nie mógł w tym rozdzielniku objąć placówki tenisowej w Szamotułach.

Natomiast ZKS „Spójnia" w Poznaniu, której Sekcja Tenisowa jest zrzeszona w PZT otrzymała odpowiedni przydział sprzętu tenisowego, co umożliwiło jej nie tylko organizacje imprez sportowych, ale także szkolenie kadr młodych zawodników.

Przedstawiony stan faktyczny wyjaśnia, że nie ma tu uprzywilejowania Poznania w stosunku do prowincji.

Chociaż gospodarka planowa nie przewiduje w tym roku wydatnego przyjścia z pomocą w sprzęcie tenisowym Sekcji w Szamotułach, to jednak aby dać dowód nad wszystkimi poczynaniami szerzenia sportu tenisowego wśród szerokich mas młodzieży robotniczo - chłopskiej, równocześnie wysyłamy do Szamotuł dwa tuziny piłek po meczu Sztokholm — Warszawa.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— kwartalna . . . . zł 300.— półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B 27981

W twardej, nieustępliwej walce rodzi się nowy sport Niemieckiej Republiki Demokratycznej

— PRZYBYLIŚMY do was jako przedstawiciele nowego, demokratycznego sportu niemieckiego, powołanego do życia 1 października 1948 roku przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Wolne Niemieckie Związki Zawodowe (FDGB).

Dzisiaj nasz ruch sportowy liczy ponad 750.000 członków, a bazą jego są zrzeszenia oparte na poszczególnych gałęziach produkcji.

To były pierwsze słowa członków delegacji sportu NRD Anni Strauss i Manfreda Ewalda, gdy spotkali się z przedstawicielami polskiej prasy sportowej.

Po wygłoszeniu krótkiego referatu o osiągnięciach, celach i zadaniach sportu w NRD, delegaci wzięli udział w ciekawej dyskusji, odpowiadali na wiele pytań, stawianych im przez przedstawicieli poszczególnych pism.

DOTYCHCZASOWE SUKCESY

Sport Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chociaż jest ruchem stosunkowo młodym, ma już jednak poważne osiągnięcia tak na polu wyczynowym, jak w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej oraz wychowania ideologicznego jej członków, a sukcesy te zdobywa w warunkach ciągłej walki z prowadzonym przez byłych hitlerowców i wspieranym przez imperialistów anglo-saskich sportem Niemiec zachodnich.

Delegaci sportu NRD opowiadali o licznych szykanach, stosowanych przez okupantów anglo-saskich i faszystowską policję wobec sportowców z NRD.

— My pragniemy zjednoczyć cały sportowy ruch niemiecki. Pod okupacją anglo-saską uprawia sport wiele dziesiątków tysięcy postępowych, demokratycznych Niemców. Pragniemy być z nimi w stałym kontakcie, pragniemy wykazać, że u nas kultura fizyczna to ruch dostępny do każdego, cieszący się wielką opieką ze strony rządu.

MUR NIEZGODY

Ale zamiary nasze napotykają na wściekłą reakcję ze strony władz okupacyjnych i funkcjonariuszy marionetkowego rządu z Bonn. Robią oni wszystko, by uniemożliwić kontakty, by postawić mur między naszym sportem a postępowymi sportowcami Niemiec zachodnich.

Kiedy piłkarze Lipska zaprosili na mecz drużynę Niemiec zachodnich Borussia Dortmund, kierownictwo tego klubu odpowiedziało odmownie. Wtedy zawodnicy Borussia zbuntowali się. Oświadczyli kierownictwu, że nawet wbrew jego woli wyjadą do NRD.

BONN KRĘCI...

Kierownictwo ustąpiło i rozpoczęto normalną korespondencję z piłkarzami Lipska, która miała ustalić ostateczny termin spotkania, warunki itp.

Ale hitlerowcy z Bonn nie zasypiali gruszek w popiele. Zorganizowali bojkot w stosunku do członków zarządu klubu Borussia.

Bojkot dał rezultaty. Część członków zarządu Borussia podała się do dymisji, w ich miejsce wybrano nowych, nie ukrywających swego prawdziwego oblicza hitlerowców i mecz oczywiście nie odbył się.

TERROR

A oto drugi przykład: do Hamburga jedzie drużyna szczypiornistów z Rostocka. Po przybyciu na miejsce zostaje otoczona przez policję i aresztowana. Po kilku dniach aresztu zawodnicy z NRD zapakowani zostali do samochodów i pod silną eskortą odstawieni do granicy.

SZYKANY administracyjne nie ograniczają środków walki przeciwko demokratycznemu sportowi NRD. Próby kaperunku lepszych zawodników, urządzanie konkurencyjnych, ogłupiających imprez zawodowców w Berlinie, to dalszy arsenał faszystowskiej zgrai z Bonn.

Ale sport w NRD, w oparciu o opiekę rządu i partii, dzięki entuzjazmowi młodzieżowych działaczy z FDJ, dzięki wzorom przodującej w świecie radzieckiej kultury fizycznej i wymianie doświadczeń ze sportowcami krajów demokracji ludowej, krzepnie, wyrasta na siłę, która spełnia doniosłą rolę w kształtowaniu nowego obywatela pokój miłujących Niemiec.

KONTAKTY KSZTAŁCĄ

Coraz częściej odwiedzają NRD sportowcy krajów demokracji ludowej, coraz częściej reprezentanci NRD są gośćmi stadionów Pragi, Bukaresztu, Budapesztu i innych.

Kontakty te dają doświadczenie, wzory, przyczyniają się do podniesienia poziomu. Tak na przykład gimnastyczki NRD do czasu spotkań z reprezentantkami ZSRR i Polski nie znały wolnych ćwiczeń przy akompaniamencie muzycznym. Obecnie zaś, po wykorzystaniu zdobytych doświadczeń, ćwiczenia takie bez muzyki są nie do pomyślenia.

WALKA postępowych Niemców, postępowych sportowców toczy się ze stale wzrastającą siłą, w jednej linii ze społeczeństwem o zjednoczoną, demokratyczną, miłującą pokój ojczyznę. **(w. g.).**



Piłka nożna jest jednym z najbardziej popularnych sportów w NRD. Na ciekawsze imprezy przychodzą dziesiątki tysięcy publiczności, które oglądają zawody na dobrym poziomie. O wartości piłkarzy NRD świadczy ostatni wynik z Drezna: reprezentacja milicji Drezna—ATK 1:0.



Fragment z manifestacji postępowej młodzieży niemieckiej, walczącej w szeregach FDJ o zjednoczone, pokój miłujące, demokratyczne Niemcy.

7 Zrzeszeń NRD

„Aktivist" — przemysł górniczy.
„Metal" — przemysł hutniczy i metal.
„Chemie" — przemysł chemiczny.
„Motor" — przemysł automobil. i traktorowy.
„Lokomotiv" — komunikacja.
„Rotation" — przemysł poligraficzny.
„Jedność" — minister. i urzędy.

Oczy i uszy świata

BUDAPESZT. Węgierki są teraz w doskonałej formie. Coraz też zgłaszają się do prób bicia rekordów państwowych. Ostatnio Szekely Eva poprawiła rekord krajowy na 400 metrów stylem dowolnym, osiągając znakomity czas 5:15,4. Po drodze rozprawiła się także z rekordem na 300 m motylkiem. Przepłynęła ten dystans w czasie 1:19, a więc o 0,2 lepiej od dotychczasowego rekordu.

Posiadaczką czwartego rekordu jest Novak Eva. Przepłynęła ona 200 metrów st. klasycznym w 2:51,3 a więc o 0,9 lepiej od swego dawniejszego rekordu.

BUKARESZT. Sztafeta olimpijska Rumunii w składzie: Pop, Truica, Stoenescu i Prisceanu pobiła rekord swojego kraju w czasie 3:21,2.

BUKARESZT. Tytuły mistrzowskie w tenisie zdobyli: w grze podwójnej mężczyzn Caralulis, Schmidt zwyciężając w finale braci Viziru 6:4, 6:1, 6:0.

BUKARESZT. Ion Wiesenmayer ustanowił nowy rekord Rumunii w 10-boju, uzyskując 6215 pkt.

BRUKSELA. Jak donosi „Les Sports" 4 listopada odbędzie się w Brukseli spotkanie rewanżowe o mistrzostwo Europy w boksie w wadze ciężkiej, pomiędzy Austriakiem Weidinem i Polakiem z pochodzenia Stefanem Olkiem. Pierwszy mecz w Wiedniu wygrał Weidin niezasłużenie.

NOWY JORK. Międzynarodowy Związek Bokserów Zawodowych w Nowym Jorku postanowił pozbawić Włocha Mitro prawa występowania na ringu w ciągu 5 lat. Za wykroczenie przeciw zakazowi Mitro zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Represje te są niewątpliwie bezpośrednim wynikiem ujawnienia przez Mitro zakulisowych machinacji amerykańskiego boksu zawodowego.

HAIFA. W ramach odbywającej się w Haifie III Makkabiady odbyły się m. in. mistrzostwa bokserskie. Tytuły zdobyli: w muszej Pifco, Izrael; w koguciej Klein, Izrael; piórkowej Owed, Izrael; lekkiej — Gould, Wielka Brytania; półśredniej Sydney, Kanada; średniej Hetz, Poł. Afr.; półciężkiej Nazaroff, Izrael; ciężkiej Gorodeńczyk, Izrael.

Podczas tych samych zawodów odbyło się spotkanie ping-pongowe pomiędzy Izraelem i Wielką Brytanią zakończone zwycięstwem drużyny angielskiej 5:2.

SZTOKHOLM. Były rekordzista świata na 10.000 m Heino został ostatnio dwukrotnie pokonany. Pierwszej porażki doznał w biegu na 5.000 m z Albertssonem, Szwecja, osiągając 14:56,4, czas zwycięzcy 14:55.

W drugim biegu na tym samym dystansie zwyciężył Gottfriedson w czasie 15:04,6 czas Heino wynosił 15:07,6.

PARYŻ. Janek Walczak w dniu 16 bm. stanie do walki w Pałacu Sportowym w Paryżu z Murzynem amerykańskim Bobby Dawsonem.

KOPENHAGA. Związek Tenisowy Danii ogłosił listę najlepszych rakiet:. 1. Nielsen, 2. T. Ulrich, 3. Tjolsen, 4. Wlig, 5. Ipsen. Kobiety: 1. Prochovnik, 2. Andersen, 3 Nielsen.

MEKSYK. Mistrzostwa Panamerykańskie w tenisie wygrał Filipińczyk Ampon bijąc w finale Tom Browna 6:3, 6:8, 6:4, 6:3. Mistrzostwo kobiece zdobyła Baker bijąc Todd 6:1, 7:5.

ZURICH. W Bergamo odbył się mecz lekkoatletyczny kobiecy Italia — Szwajcaria z wynikiem 58:26.

ANKARA. Mecz lekkoatletyczny Belgia — Turcja zakończył się zaledwie nieznacznym zwycięstwem Belgów 79:77. Reiff brał udział tylko w biegu na 1500 m i osiągnął 3:57,2. Inne ciekawsze rezultaty: 400 m pł. Adraybay, T. 54.9. Skok w dal Akgun, T. 7,03. Oszczep Halil, T. 63,20. 800 m Onel T. 1:56,1. 110 pł. Batmad, T. 15,1. Skok wzwyż Dellenne 192.

MEDIOLAN. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w Mediolanie padł rekord świata w biegu na 440 y przez płotki. Rekord został pobity przez Włocha — Filliputa w 51,9. Poprzedni rekord należał do Cochrana, USA i wynosił 52,2.

Taddia osiągnął doskonały wynik w rzucie młotem 59,17, zbliżając się do rekordu świata, który należy do Węgra Nemetha — 59,88.

ATK przegrywa w Dreznie ale Zatopek wygrywa

DREZNO, 14. 10. (Tel. wł.) Na stadionie „Heinz Steyer" w Dreźnie, wobec 35.000 widzów, piłkarska drużyna ATK spotkała się z reprezentacją milicji z Drezna. Mecz zakończył się zwycięstwem sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej 1:0 (0:0).

ATK wystąpił do meczu w składzie: Benedikt, Labodic, Jankovic, Provalil, Vican, Gogh, Vokoun, Malatinsky, Dick, Ledecky i Hrnciar. W I połowie doznał kontuzji Ledecky, a jego miejsce objął Istvanivic.

Gra była dość wyrównana, szybka i na dobrym poziomie technicznym. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 50 min. Schrötter.

W zawodach lekkoatletycznych Zatopek wygrał 5.000 m w 14:21,4, Podebrad zwyciężył na 400 m — 49,8 i Broz na 100 m — 10,7.

Impreza była wielką manifestacją przyjaźni sportowców CSR i NRD.

Drugi mecz ATK w NRD

PRAGA. 15.10. (tel. wł.). W sobotę po południu na stadionie im. Dymitrowa rozegrany został mecz między ATK a KW Erfurt w obecności 30 tys. widzów. Wygrali piłkarze ATK 3:0 (2:0).

Dr W. Sidorowicz

Zdrowie zawodnika jest ważniejsze niż tytuły mistrzowskie i punkty

TAK wiele mówi się u nas i pisze o racjonalnej gospodarce materiałem ludzkim, o opiece nad zawodnikami, zwłaszcza wyczynowymi, tak wielki nacisk kładą na to zagadnienie Władze i Związki sportowe. Niestety jednak niektórzy nasi działacze nie dorośli do nowej rzeczywistości. Niektórym z nich wydaje się, że treścią i celem sportu jest zdobywanie punktów i mistrzostw, obojętnie przy pomocy jakich środków, byleby cel osiągnąć. Nie dbają oni o posiadany materiał ludzki, stosując wobec zawodników politykę rabunkową, cechującą ustrój kapitalistyczny.

Nasze Państwo nie po to łoży olbrzymie sumy na wychowanie fizyczne i sport, ażeby ludzie nieodpowiedzialni marnowali nie tylko pieniądze, lecz kapitał daleko cenniejszy — zdrowie zawodników.

DUSZENIE WAGI

Pisaliśmy już wielokrotnie, że bokserzy bardzo często w sposób niezgodny z zasadami już nie tylko treningu, lecz nawet zdrowego rozsądku, „duszą wagę", co niewątpliwie nie tylko nie przyczynia się do uzyskania dobrego wyniku sportowego, lecz jest wręcz szkodliwe dla zdrowia. Tego rodzaju zabiegów nie stosuje się gdzieś na głuchej prowincji, w klubach pozbawionych opieki trenerskiej i lekarskiej — o nie — przytrafia się to nawet naszym najlepszym bokserom. Ten sposób zrzucania wagi był stosowany między innymi ostatnio wśród naszej reprezentacji, gdzie np. Antkiewicz przed meczem z Finami musiał zrzucić w bardzo krótkim czasie drobiazg... bo tylko około 5 kg. „Poszły więc w ruch gorące wanny, zawijania w koce i głodówka. Rezultat — jak pisze prasa „Antkiewicz był słaby". Zapytujemy od czego miał być mocny? Od gorących wanien i głodówki? Czy to jest przygotowanie kondycyjne? A przecież stoimy u progu bogatego sezonu sportowego, w czasie którego Antkiewicz ma reprezentować naszą tężyznę fizyczną.

Czy to jest racjonalna gospodarka materiałem ludzkim? Czy to jest właściwa opieka nad wyczynowcem?

EKSPLOATACJA KORBANA

Niestety i w innych dyscyplinach sportowych nie dzieje się lepiej. W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych, Korban w ciągu jednego dnia biegał 400 m, 1.000 m i 3.000 m: Jeśli przypominamy, że Korban znajduje się pod obserwacją lekarską (pauzował przez 2 miesiące w Zakopanem), o czym jego klub doskonale wiedział, że był on po ostatnich zawodach międzypaństwowych w Bukareszcie i Sofii bardzo przemęczony, tak dalece, że uzyskał z Głównej Poradni Sportowej w Warszawie zwolnienie od startów do końca bieżącego roku, to w świetle tych faktów, zgoda klubu (oby tylko zgoda) na start w trzech ciężkich biegach w ciągu jednego dnia, jest karygodną eksploatacją zawodnika kadry reprezentacyjnej. Fakt ten powinien znaleźć swój oddźwięk w GKKF.

ZBYT MŁODZI

Wreszcie na ostatnich zawodach w pierwszym kroku zapaśniczym w Warszawie, niektóre kluby wystawiły kilku 14-letnich zawodników, których lekarz z powodu zbyt młodego wieku nie dopuścił do walki, tłumacząc to kierownikom jak i zawodnikom, o niewłaściwości brania udziału w zawodach.

Zdawałoby się, że sprawa została definitywnie załatwiona. Tymczasem kierownicy sekcji wbrew opinii lekarza chcieli mimo to przeforsować swój punkt widzenia i dopiero interwencja lekarza u kierownictwa zawodów spowodowała niedopuszczenie tych chłopców do zbyt uciążliwej dla nich walki.

Na podstawie tych faktów dochodzimy do wniosku, że niektórzy kierownicy pewnych działów sportu prowadzą niewłaściwą, a nawet karygodną gospodarkę materiałem ludzkim, niezgodną z zasadami sportu demokratycznego. Zwłaszcza w sporcie wyczynowym, w walce o punkty, występuje to w sposób bardzo jaskrawy.

Stan ten wymaga zdecydowanego wkroczenia naszych władz sportowych, w przeciwnym razie zakorzenione zło będzie się rozpowszechniało, przynosząc naszemu sportowi niepowetowaną szkodę.

Maszerujemy na Trasie W-Z

Młodzież szkolna dawała przykład jak trzeba maszerować.

Sztafeta pokoju i przyjaźni w CSR

PRAGA, 15.10. (tel. wł.). 28 bm. ku upamiętnieniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej na Mirovym Namiesti wystartuje sztafeta pokoju i przyjaźni, która będzie symbolem miłości i przyjaźni czechosłowackiego ludu do ludów Związku Radzieckiego. Sztafeta pobiegnie poprzez Czechosłowację aż do granic Związku Radzieckiego.





Z uśmiechem na ustach maszerują lekkoatleci. Po środku grupy Morończyk (Nr 23). Na prawym skrzydle olbrzymi Gierutto.
Foto E. Franckowiak - API

„Żelazna kurtyna" idzie w górę

Więc rekord pobito...

JAK donosiliśmy, sportowa prasa zachodnia rozreklamowała rzekomą próbę pobicia rekordu świata na 5.000 m przez Emila Zatopka.

Po ukazaniu się tych niezgodnych z prawdą wiadomości, prasa sportowa Czechosłowacji wykpiła tę perfidną „reklamę" Zatopka, której celem miało być obniżenie wartości wielkiego biegacza, gdyby wyssana z palca próba nie powiodła się. Poprawiło by to również renomę Reiffowi, który, jak wiadomo, po ogromnej reklamie, zapowiadającej rekord — nie ukończył biegu...

I rzeczywiście, gdy tylko Zatopek pobiegł na 5 km (a było to w przerwie meczu ATK — Honved), uzyskując 14:16,2 — prasa francuska i belgijska ogłosiła triumfalnie, że próba pobicia rekordu na 5 km nie powiodła się.

A jednak próba powiodła się. Próba, o której pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu", mianowicie próba pobicia rekordu kłamstwa.

Jeśli nawet nie pobito rekordu, to wyrównano stary, stały rekord zachodniej informacji, która ostatnio kłamie przy każdej okazji...

Młodzież AWF wita niemiecką delegację

W sobotę, 14 bm. do Akademii Wychowania Fizycznego przybyła delegacja NRD w osobach Annie Straus i Manfred Ewalda — członków sekretariatu Komitetu Kultury Fizycznej. Goście zwiedzili uczelnię, a następnie byli serdecznie powitani na masowym zebraniu wszystkich studentów i grona nauczających.

Przy powitaniu gości, przedstawiciel ZMP powiedział m. inn.: „Witamy przedstawicieli postępowej młodzieży niemieckiej, która wzorując się na przodującej organizacji młodzieżowej Komsomołu stoi z nami w jednym szeregu w walce o pokój, postęp, w walce o wielkie dzieło Lenina — Stalina.

Wystąpienie Annie Straus przerywają brawa i okrzyki: FDJ — ZMP Pokój, Pokój, Pokój!

W godzinach popołudniowych zorganizowane zostały międzyrocznikowe zawody lekkoatletyczne z okazji zbliżającego się miesiąca przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na wzór zawodów organizowanych na uczelniach ZSRR.

Zawody te, będące przeglądem sił w nowym roku akademickim, a jednocześnie zamknięciem sezonu wykazały, że poziom lekkoatletyki na AWF i w klubie AZS — AWF rozwija się. Na pierwszym roku jest wielu nowych dobrych zawodniczek i zawodników, wśród nich wymienić można Ilwicką z Olsztyna, Kowalską z Pomorza oraz Kowalskiego z Warszawy. Osiągnięte przez Ilwicką (5.15) i Kowalską (5.05) wyniki w skoku w dal oraz ich wyniki na 60 m Ilwicka — 8,1, Kowalska — 8,3, dowodzą talentu.

W punktacji ogólnej zwyciężył wśród kobiet rocznik I — 82 pkt., 2) rocznik II — 50 pkt. Rocznik trzeci wykazał, jak zwykle, brak wewnętrznej organizacji i jakichkolwiek ambicji sportowych, nie biorąc udziału w zawodach.

Roczniki męskie zajęły miejsca: 1) III — 72 pkt., 2) II — 69 pkt., 3) I — 62. Gdyby nie dyskwalifikacja sztafety 4 × 100 m rocznika I wszystkie roczniki męskie uzyskałyby po 69 pkt.,

R. Śledzicki